

O zbrojeniach niemieckich we Francji.

Coraz więcej szczegółów wychodzi na jaw. — Czujność marszałka Focha i gen. Nolleta.

Paryż, 27. 12. (Tel. wł.) Wobec stwierdzonych poważnych uchybień Niemiec w sprawie rozbrojenia, które mi zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu rada ambasadorów, noszą się odpowiedzialne czynniki państw sprzymierzonych z myślą utrzymania i obustronienia międzysojuszniczej kontroli w Niemczech i ustanowienia sankcji na wypadek nowych uchybień niemieckich. Znanie już obecnie rezultaty ostatniej kontroli wykazują tak daleko idącą złą wolę Niemiec, że wywołuje to ostrzeżenie nawet w kręgach skrajnej lewicy francuskiej.

Sprawą zbrojeń niemieckich zajmują się dziś wszystkie pisma francuskie. „Matin” podaje rewelacyjne szczegóły o zbrojeniach niemieckich, potwierdzone przez osobistość kompetentną. Tak np. w jednej z fabryk berlińskich, które służą rzekomo tylko produkcji pokojowej, wykryto w zamurowanej kazamacie 40 tysięcy niedokończonych jeszcze łuf do ciężkich karabinów maszynowych. Niewątpliwie znalazłoby w Niemczech większe zapasy broni, gdyby praca międzysojuszniczej ko-

misji kontrolującej nie napotykała była na opór niemieckich czynników rządowych i wojskowych. Gessler i generał Seeckt pracują w cichości i systematycznie nad przywróceniem Niemcom dawnej ich siły wojskowej. Wobec tego nie może być mowy o ewakuacji strefy kolońskiej.

„Eclair” dzisiejszy przypomina opinię obecnego ministra wojny generała Nolleta, wyrażoną w raporcie o stanie zbrojeń niemieckich, przesłanym 19-go kwietnia 1924 do marszałka Focha. Generał Nollet zakończył swój raport zdaniem następującym: Bez przesady można powiedzieć, że Niemcy uśpiłi dawną organizację militarną w nadziei rozbudzenia jej w odpowiedniej chwili.

W piśmie, skierowanym do marszałka Focha stwierdza ówczesny prezes w międzysojuszniczej komisji kontrolującej: Niemcy zorganizowali swą siłę zbrojną na zupełnie nowych podstawach. Z drogi tej Niemcy nie zamierzają zejść, jak tego dowodzi ostatni raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Strefa kolońska nie będzie uwolniona z pod okupacji.

Postanowienie Rady Ambasadorów, opierające się na sprawozdaniu marszałka Focha o zbrojeniach niemieckich.

Paryż 27 12. (tel. wł.) Konferencja ambasadorów odbyła dzisiaj o godzinie 11 posiedzenie w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej i prowizorycznego raportu międzysojuszniczej komisji kontrolującej w Berlinie. Konferencja uchwaliła jednogłośnie, że strefa kolońska w dn. 10 stycznia nie będzie ewakuowana. Rząd niemiecki otrzyma w tej sprawie prowizoryczną notę. Definitywne zawiadomienie nastąpi dopiero wtedy, gdy będzie gotowy ostateczny raport komisji kontrolującej. Konferencja ambasadorów zbierze się na nowo we środę dla zredagowania noty prowizorycznej.

Opinia, wygotowana przez marszałka Focha jako przewodniczącego międzysojuszniczej komisji kontrolującej na podstawie raportu o stanie zbrojeń niemieckich, zostanie przedłożona na najbliższej sesji konferencji radzie ambasadorów. Wedle tej opinii jest wykluczone, by Niemcy do 10 stycznia wypełnili „wiernie” (fidelement) klauzulę rozbrojeniową traktatu wersalskiego.

Następuje w opinii Focha porównanie sytuacji wrześniowej 1922 z obecnym stanem zbrojeń niemieckich. Zdolność wojskowa Niemiec spotęgowała się 1) reorganizacją głównej komendy, 2) renowacją sztabu generalnego, 3) wszeregowaniem wyćwiczonych ochotników, wzmocnieniem werbunku i tajnych związków.

Opinia utrzymuje, że w demobilizacji niemieckiej nie dokonał się postęp, chociaż z drugiej strony zbrojenia widocznie nie wzmożły się bardzo. Produkcja materiałów wojennych wzrosła. Wojskowe wykształcenie młodzieży niemieckiej przyjęło w tajnych wojskowych organizacjach jak niemieckiej we właściwej armii duże rozmiary.

Odnosnie do 5 punktów wymaganych przez komisję ambasadorów od Niemiec, opinia powiada: 1) reorganizacja policji państwowej bynajmniej nie nastąpiła. Policja nadal zachowała charakter wojskowy, gdy z jednej strony ilość została powiększona a z drugiej strony utworzono rezerwy. 2) Przekształcenia fabryk amunicji na pokojową produkcję nie przeprowadzono powszechnie. 3) W wojskowych fabry-

kach konstrukcyjnych nie dokonano ani ograniczenia ani zdemolowań. 4) Komisja nie zdołała uzyskać spisu zakazanych pism, tak samo nie mogła wydstać dokumentów o stanie materiałów wojennych w chwili zawieszenia broni. 5) Niemcy od r. 1923 nie nie zrobili dla uzgodnienia ustaw Rzeszy z klauzulą wojskową traktatu wersalskiego.

W końcu opinia wywodzi, że Niemcy dopuścili się przekroczeń klauzuli demobilizacji ufortyfikowań wybrzeży morskich.

Generalna inspekcja komisji międzysojuszniczej we wrześniu napotykała na opór niemiecki w wielu punktach. Mimo to komisja zdołała skonstatować duże przekroczenia.

STANOWISKO ANGELI W SPRAWIE KOLONIJSKIEJ.

Londyn 27 12. (tel. wł.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” podaje, że w kwestii zasadniczej mianowicie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej po 10 stycznia panuje pomiędzy Anglią i Francją zupełna jednomyślność, ujawniają się natomiast pewne różnice co do uzasadnienia tego kroku. W kręgach angielskich widziano najchętniej, aby decyzję nie ewakuowania strefy kolońskiej powzięto dopiero po nadejściu ostatecznego raportu międzysojuszniczej komisji kontrolującej. Natomiast w kręgach francuskich przeważa zdanie, że dotychczasowe raporty komisji kontrolującej ujawniły tak rażące wykroczenia niemieckie, że już obecnie można przedsięwziąć decyzję co do opóźnienia ewakuacji strefy kolońskiej. W tej sprawie odbyła się w ubiegły wtorek i środę wymiana zdań pomiędzy Francją i Anglią. Z tego też powodu konferencja ambasadorów zapowiadzana na ubiegłą środę została odroczone na dzisiaj.

W tutejszych kręgach politycznych przypisują różnicom tym zasadnicze znaczenie. I tu również panuje zdecydowane przekonanie o złej woli Niemiec. Dowody przytoczone w raportach międzysojuszniczej komisji kontrolującej oraz doniesienia angielskich oficerów członków komisji są aż nadto wyraźne.

Sprawy polityki polskiej.

Osobiste. (tel.) Przyjazd Pana Prezydenta Rzplitej do Warszawy nastąpi we wtorek, dnia 30 bm. — Prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski wraca do Warszawy w niedzielę. — Wicepremier Thugutt obejmuje urzędowanie w poniedziałek, dnia 29 bm.

Pogłoska o ustąpieniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (tel.) Krążą pogłoski, że p. prezes Najwyższej Izby Kontroli, Jan Żarnowski, ma ustąpić ze swego stanowiska. Na jego miejsce wymieniano jako kandyd. p. Moskałewskiego.

Nominacje. (tel.) Pan Prezydent Rzplitej zamianował Romana Kutylowskiego wicedyrektorem Urzędu Emigracyjnego, zaś naczelnika wydziału w Radzie Ministrów Bogdana Dzieciolskiego dyrektorem departamentu Ministerstwa Reform Rolnych.

Przedłużenie rozporządzenia o sadownictwie doradczym. (tel.) Jak nas informują, rozporządzenie o sadownictwie doradczym, obowiązujące w szeregu powiatów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, będzie przedłużone o dalsze pół roku, t. j. do 30 czerwca 1925.

Rozporządzenie o podwyższeniu kapitału Banku Gosp. Krajowego. (tel.) W nocy uchwały Rady Ministrów ukaże się w tych dniach rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego. W celu przeprowadzenia tej sprawy skarbu państwa zaciągnie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę na lat 20 w nowej serii obligacji tego banku i przekaże bankowi otrzymaną kwotę jako dotację na podwyższenie kapitału.

Dziennik Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Messenger Polonais”. (tel.) Donoszą nam, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpocznie w pierwszych dniach stycznia wydawać dziennik pod tytułem „Messenger Polonais”, którego celem będzie bezzwłocznie informowanie placówek polskich zagranicą. Powstanie tego dziennika jest poniekąd związane z likwidacją obecnego pisma „Journal de Pologne”, wychodzącego w Warszawie. Tymczasowym redaktorem „Messenger Polonais” ma być p. J. Pazyna, referent wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Okręgowe komisje oszczędnościowe. (tel.) Na wniosek Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego p. wojewody Moskałewskiego, Rada Ministrów postanowiła powołać do życia okręgowe komisje oszczędnościowe, które urzędować będą na terenie izb Skarbowych. Komisje te będą ekspozyturami Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego i wykonywać będą kontrolę administracyjną w dziedzinie pierwszej i drugiej instancji w sprawach oszczędnościowych. Ważki swe przedkła-

dać będą nadzwyczajnemu komisarzowi. W skład komisji wejdą: delegat wojewody, 4-ech rzeczoznawców, delegat zainteresowanego ministerstwa oraz delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Rokowania polsko-niemieckie. (tel.) Dnia 23 grudnia br. zakończyły się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w sprawie przedłużenia układu o ruchu granicznym w pasie górnośląskim. W rokowaniach tych przewodniczył ze strony polskiej p. Jerzy Kurzeniewski, kierownik komitetu tranzytowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ze strony zaś niemieckiej poseł dr. Wekart. Dawniejszy układ wygasa, jak wiadomo, z końcem roku bieżącego. Na podstawie przeprowadzonych rokowań nowy układ zostanie podpisany w ciągu miesiąca. Opłaty pozostawiono do dnia 1 maja 1925 r. w wysokości dotychczasowej.

Wydział sanitarny Ministerstwa Kolei Żelaznych. (tel.) Na wniosek Ministra Kolei Żelaznych Rada Ministrów postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu utworzyć w Ministerstwie Kolei Żelaznych specjalny wydział sanitarny, który będzie miał poruczone załatwienie wszelkich spraw sanitarnych i weterynaryjnych, związanych z kolejnictwem.

Przyspieszenie komunikacji kolei. (tel.) W wyniku konferencji kolejowej, która się odbyła w tych dniach we Lwowie, Ministerstwo Kolei Żelaznych postanowiło od dnia 5 stycznia 1925 r. skrócić o jedną godzinę czas przejazdu pociągu pośpiesznego Warszawa—Lwów. Poza tem postanowiono ulepszyć komunikację kolejową z Bełżcem, Rejowcem i Zdobnowem.

Stały wzrost wkładów w bankach.

Warszawa, 27. 12. (Tel. wł.). Ze statystyki prowadzonej przez Związek banków w Polsce, uwidocznili się w ciągu bieżącego roku stały wzrost wkładów wszelkich typów, tj. zarówno wkładów terminowych, jak i rachunków czekowych i rachunków na kontach „lo-ro”. Statystyka Związku banków obejmuje 43 instytucji bankowych. W dniu 31 stycznia 1924 r. suma wkładów wszelkich typów w tych bankach wynosiła 215.500 złotych, w końcu lutego suma ta wzrosła do 352.800 zł., w końcu marca do 487.800 zł., kwietnia 645.900 zł., maja 866.600 zł., czerwca 942.600 zł., lipca 1.103.000 zł., sierpnia 1.288.600 zł., września 1.529.200 zł. — Zbieranie dat za kwartał ostatni jest w pełnym toku.

Choroba metropolity prawosławnego.

Warszawa, 27. 12. (Tel. wł.). Krążą pogłoski, że wobec przeciągającej się choroby metropolity Dionizego rzęd nosi się z zamiarem powołania jego następcy.

Wykrycie rzeźni z mięsem ludzkim w Niemczech.

Mięso ludzkie solono. — Miski z tłuszczem ludzkim. — Szelki ze skóry ludzkiej. — Niewiadoma ilość ofiar mordercy.

Wrocław, 27. 12. (Pat.) O morderstwach w Muensterbergu na niemieckim Śląsku donoszą „Breslauer Neueste Nachrichten” co następuje: Policja znalazła w stajni wielkie wiadro drewniane pełne posolonego i zabijawanego mięsa. Rzeczoznawcy lekarze stwierdzili, iż mięso to pochodziło z trzech mężczyzn i było posolone mniej więcej przed trzema tygodniami. W drugim naczyniu drewnianem były palce od nóg i rak oraz części stawowe. Znalaziono miski z tłuszczem ludzkim i koteż szelki z ludzką skórą koloru żółto-brązowego. Szelki, które nosił sam zbrodniarz Denke, były sporządzone z takiego samego materiału.

W szafach znaleziono płaszcze i ubrania ofiar, związane w węzki paskami ze skóry ludzkiej. Znalezione

dokumenty odnoszą się do 5-ciu terminatorów wszystkich starszego wieku. Szczególnie jest, że zbrodnie te działy się nie w ustronnym miejscu, lecz w domu zamieszkałym przez wielu lokatorów. Denke uchodził za skromnego, niesłychanie małomownego, jakoteż nieco upośledzonego na umyśle, uczęszczał regularnie do kościoła, ubierał się skromnie i niczem nie zwracał na siebie uwagi.

Prawdopodobnie uprawiał rzeźnię ludzką już więcej niż od 10 lat i prawdopodobnie nie jeden już dziesiętny terminatorów padł jego ofiarą. Przyczyną, jakimi powodował się zbrodniarz, otacza zupełna mgła tajemnicy. Motywy seksualne podobno nie wchodziły tu w grę.

7 codziennych rozważań.

—o—

Prawie całkowity brak granic naturalnych sprawia, że nawet etnograficznych linii, rozgraniczających obszar państwowy Polski od obszarów sąsiadów, nie da się wykreślić. Historia poucza, że granice państwa polskiego są bardzo zmienné, możnaby je nawet nazwać płynnymi. To się kurczą, to rozszerzają się w zależności od potęgi wewnętrznej państwa i jego ekspansywności. Tak jest na zachodzie i wschodzie, na południu i północy.

Dotychczasowy stan rzeczy nie ulegnie zmianie w najbliższej przyszłości. Granice Polski dzisiejszej są ustalone traktatami, ale nie są utrwalone.

Rosja rości sobie i będzie rościła pretensje do naszych obszarów wschodnich, Niemcy do zachodnich, nie mówiąc już o Litwie.

Co do Niemiec, to dzisiejsze granice między tem państwem a Polską są krzywdzące pod każdym względem nie Niemcy, lecz Polskę. Ślask ze względów historycznych i ekonomicznych, ze względów wreszcie etnograficznych powinien należeć do Polski całkowicie. Brzeg morski, korytarz do morza i wolny obszar gdański — to wielka krzywda naszego państwa. Ani sprawy ekonomiczne, ani bezpieczeństwo państwowe, ani przesłanki historyczne, ani żądania etnograficzne nie znalazły przez obecne wykreślenie granic na północy słusznego i sprawiedliwego rozwiązania. Są rozstrzygnięte połowicznie z niepomierną krzywdą dla państwowych interesów naszej ojczyzny.

Mimo jednak, że my jesteśmy skrzywdzeni, Niemcy nie wyrzekną się chęci przywłaszczenia sobie należących dziś do nas zachodnich obszarów.

W czym się kryją pretensje Niemiec? W sile ekspansywnej ich państwa. Ten sąsiad zachodni, narodowościowo jednolity, potężniejący wewnętrznie z dnia na dzień, z godziny na godzinę, szukać będzie ujścia dla swych sił na zewnątrz. Znajdując silniejszy opór na zachodzie, zwracać się będzie ku wschodowi.

Inaczej jest z granicami wschodnimi. Możliwość się na nie dziś pisać, ale nie trzeba zapominać, że na tych obszarach wschodnich, które Polsce przypadły, żyją obok milionów Polaków, miliony narodowości obcych, że część tego żywiołu obcego jest bliższą naszym sąsiadom wschodnim językiem, religią, że to już więcej wschód, niż zachód Europy. Te ziemie — to są i były zawsze istotnie ziemiami sporu.

Dziś spór został rozstrzygnięty na naszą korzyść, ale nie znaczy to jeszcze aby przyszłość nie miała tu nic do powiedzenia.

Rosja z natury swej jest zaborcą. Ten jej charakter utrzymał się mimo przewrotu, którego w Rosji dokonał bolszewizm. Mając olbrzymie słabo zaludnione przestrzenie, nadzwyczajne bogactwa naturalne, zapewniony dobrobyt narodowy przy dobrej organizacji państwowej, Rosja mimo swej obecnej nędzy tak samo dziś, jak za carów, marzy o podboju świata.

W tych warunkach utrzymanie dzisiejszych granic Polski zależy tylko od jej wewnętrznej potęgi: od sprawnej organizacji państwowej, od dobrobytu materialnego i pomnożenia ludności, od uobywatelnienia mas, rozumnej i rzetelnej ich oświaty, od silnego wojska i zasobnego skarbu.

Ekspansji Niemiec z zachodu musimy przeciwstawić ekspansję państwa polskiego, a zaborczości sąsiada wschodniego siłę materialną i moralną Polski. Nasze prowincje wschodnie muszą być w krótkim czasie zespolone z Polską i wciągnięte w sferę wpływów zachodu.

Jeżeli zastanowimy się nad pytaniami, czy moglibyśmy ustąpić z dzisiejszych naszych terytoriów, choć jedną pędzący ziemi bez obawy o przyszłość istnienie Polski, to musimy odpowiedzieć kategorycznie: nie! Przeciwnie: Polska ustawicznie będzie cierpieć na brak swobodnego oddechu ku morzu. Nie mamy innego wyjścia na szeroki

świat, a to, które nam przyznano, jest za ciasne.

Zagadnienie: będziemy czy nie będziemy Polakami, jest dziś tak samo przed naszym narodem otwarte, jak za czasów Kościuszki i Dąbrowskiego.

Zbyt bezpiecznie żyjemy w postawionym na nowo domu. Zachowujemy się tak, jak gdyby nie było już możliwości zduszenia Polski i uczynienia z niej białego murzyna na naszych sąsiednich chwilowo osłabionych, ale przecież mimo obecne klęski potężnych państw i narodów.

Nasze walki i kłótnie wewnętrzne wychodzą częstokroć poza ramy państwowych konieczności interesów.

Polak — do niedawna niewolnik, pośmiewisko dla jednych, a przedmiot litości dla innych narodów świata, zbyt niewieściem i dziecinnyim obdarzony charakterem, nie pracuje nad sobą tak intensywnie, jakby należało, aby stać się mężem.

A przecież jesteśmy narodem starym i czas by już był najwyższy, aby

drugie tysiąclecie istnienia państwa i narodu zacząć budować na mocnych i niewzruszonych zasadach.

Czasby już był wystąpić na terenie międzynarodowym i wywalczyć sobie w gronie państwa i narodów odpowiednie miejsce.

Przed naszymi oczami państwa i narody toczą uporczywą walkę o swój byt, istnienie i odpowiednie stanowisko. Nie tylko państwa i narody europejskie, ale całego świata. Czy mamy być tym zaścianiem, który w dniach burzy i walki spłonie i śladu po nim nie zostanie?

Miedzy dwoma potęgami, zachodu i wschodu, niema miejsca na małą zaściankową Polskę, dlatego Polska musi być jedną z potęg Europy, albo jej wcale nie będzie.

Ale do tego potrzeba, abyśmy byli mężami, jeśli chcemy zostać Polakami.

Bronisław Knothe,

poseł na Sejm.

—:—

Uroczysta inauguracja Roku Świętego.

Korespondencja własna „Polonii”.

Rzym, 24. grudnia. Rzym przeżywa podnośne chwile. Tysięczne tłumy zalegają św. Piotra, otoczony kordonem bersaglierów i grenadierów. Automobile i ekwipaże przywożą wysokich dostojników kościelnych i gości ze wszystkich stron świata. szlachetę rzymską i zastępy dyplomatów. Damy w przepisanych strojach czarnych i pannaowie we frakach. Lśnią uniformy wysokich wojskowych, błyszczą ordery na piersiach dygnatarzy.

Uroczyste otwarcie Anno Santo ma się odbyć w przedśionku bazyliki św. Piotra. Tam się dostać — oto cel marzeń stotysięcznych tłumów — marzenie, którego urzeczywistnienie tylko najwybrańszymi z pośród wybranych przypadło dziś w udziale. Obok świętych drzwi wznosi się pod baldachimem tron papieski, otoczony po obu stronach gwardią szlachecką i szwajcarskimi landsknechtami w hełmach błyszczących. Przedśionek bazyliki zapelniony napięciem rośnie, cisza w miarę zbliżania się uroczystej chwili coraz głębsza. Rozlega się bicie zegaru watykańskiego, raz dwa, trzy aż do jedenasta. Z uderzeniem jedenastem rozbrzmiewa olbrzymi dzwon, odzywają się mniejsze dzwony, dzwonów dźwięki zalewają przestworza, rozkołysane jak szumiące falami morze. Od Watykanu słychać pieśni dźwięk.

Jedziemy z biciem dzwonów. Śpiew coraz bardziej się zbliża i potężnieje. Nadchodzi procesja z gwardią szwajcarską na czele, z szambelanami, niosącymi na poduszkach tiarę i insygnia papieskie z księżmi, biskupami i kardynałami. Za nimi na złotym tronie, oto-

czony światą wspinają, zbliża się Namiestnik Chrystusa Pana.

Ojciec święty usiada i pogrąża się w cichej modlitwie. Po odmówieniu modlitwy wstaje i zbliża się do świętych drzwi. Bierze złoty młot do ręki, uderza nim w marmurową płytę i donośnym głosem woła: „Rozewrzyjcie podwoje sprawiedliwości”, a następnie przy uderzeniu drugim: „wstąpię w dom Twój”, a przy trzecim uderzeniu: „Rozewrzyjcie bramę, Bóg jest z wami”.

Cisza nieruchoma spowłania świętą chwilę. Odrzuca się rozchylają w głąb kościoła i przez nie wpływa szeroka smuga złotego światła słonecznego. Ojciec św. intonuje modlitwę: „Panie wysłuchaj modły moje” — a księża zlewają próg święconą wodą i suszą go cennymi chustkami. Subdiakon i mistrz ceremonii podaje Ojcu świętemu krzyż i świecę. On uroczystie przestępuje próg i intonując „Te Deum” wkracza do wnętrza kościoła, gdzie tysięczny tłum entuzjastycznie w rosnącym zachwycie niesie swe modły ku niebu. Szykuje się procesja. Papież usiadł na lektynie niesiony jest przed grupą Apostołów w pośrodku kłęczących rozmodlonych tłumów. Pod wielkim ołtarzem podnoszą lektykę na estradę, a wtedy kardynałowie po obu stronach papieża zwiastują wielki odpust a Ojciec święty powstaje na wysokim tronie i podnosząc rękę, błogosławi naród, a ze wszystkich piersi wydobywa się potężne: „eviva il papa”.

Wzniosłość tego momentu przechodzi wszelki opis.

nie pomiędzy Rumunją, Jugosławiją i Bułgarią jest dziełem Mussoliniego, który w ten sposób izolował Grecję.

NOWY UKŁAD STOSUNKÓW NA BALKANIE.

Wiedeń 27. 12. (tel. wł.) W kołach politycznych sądzą, że stworzenie nowego przymierza bałkańskiego zmienia sytuację na Bałkanie i głównie przyczyni się do jej uspokojenia. Niewiadomo jeszcze, czy przyszła akcja mieć będzie tylko charakter defensywny. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po konferencji w Bukareszcie.

Szczegóły pobytu Cankowa w Białogrodzie.

Wiedeń, 27. 12. (tel. wł.) Bułgarski prezydent ministrów przybył wczoraj do Białogrodu. Na dworcu urządzono demonstrację, skierowaną przeciwko Cankowowi. Za odjeżdżającym w automobilu wołali demonstranci „hańba”. Policja poczyniła liczne aresztowania. Na konferencji omówiono kwestie sporne pomiędzy obu państwami i radzono nad ich załatwieniem.

Najważniejszym punktem obrad jest rozpoczęcie wspólnej akcji Jugosławiji, Rumunji i Bułgarii przeciw so-wietom. Charakterystycznym jest, że Cankow odmówił dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień.

Cankow wyjeżdża z Białogrodu do Bukaresztu, gdzie przedstawi wyniki obrad w Białogrodzie i odbędzie konferencję z premierem rumuńskim.

Przed aresztowaniem Radicza.

Wiedeń, 27. 12. (tel. wł.) „Grazers Tagespost” podaje, że Radicz znajduje się w Chorwacji i lada chwilą należy oczekiwać jego aresztowania. Policja strzeże już domu, w którym się on znajduje aż do poczynienia wszelkich środków zaradczych, obawiają się bowiem wybuchu przewrotu w dniu aresztowania Radicza.

REPRESJE WZGLĘDEM PARTII RADICZA.

Udowodniono jej utrzymywanie stosunków z Sowietami.

Wiedeń, 27. 12. (tel. wł.) Jugosłowiańskie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że dopiero po zebraniu całego materiału dowodowego zdecydowało się wydać zarządzenie w sprawie rozwiązania partii chorwackiej. Ministerstwo ma w ręku dowody, że partia stała w najbliższej styczności z Moskwą i stamtąd otrzymywała pieniądze i dyrektywy. Wczoraj aresztowano dziennikarza Illica, który rozwijał w Wiedniu działalność antypaństwową, a któremu udowodniono stały kontakt z poselstwem sowieckim w Wiedniu.

Prasa sowiecka grozi Jugosławii.

Wiedeń, 27. 12. (tel. wł.) Jak już sygnalizowałem na skutek interwencji Włoch, Anglii i Jugosławiji musiał poselstwo sowiecki Krakowiecki opuścić Tirane. W Moskwie panuje ogromne wzburzenie, gdyż Krakowiecki otrzymał poprzednio agremont od rządu albańskiego. Prasa moskiewska napada z tego powodu na Anglię i Jugosławiją i dodaje, że Jugosławija stanęła obecnie otwarcie w szeregu wrogów sowiektów. Rząd sowiecki wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

P. CALONDER BADA SZKOLNICTWO POLSKIE NA ŚLASKU NIEM.

Warszawa, 27. 12. (Pat.) Prezydent Górnośląskiej Komisji Mieszanej, Calonder, użykawszy na to zgodę władz niemieckich, przystąpił do sprawdzania kwalifikacji nauczycieli we wszystkich szkołach dla mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim w celu spowodowania zastąpienia sił nieznających dostatecznie języka polskiego, przez bardziej wykwalifikowane.

AKCJA PRZECIW DOPUSZCZENIU POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH DO NIEMIEC.

Królewiec 27. 12. (Pat) Prezydium policji w Królewcu ogłasza oficjalny komunikat, który oświadcza, że wobec rozstrzygnięcia sprawy optantów niemieckich w Polsce należy się liczyć z usunięciem z Polski optantów niemieckich, ponieważ liczba Niemców w Polsce jest znacznie większa niż Polaków w Niemczech. Trzeba przygotować wobec tego dla uchodźców z Polski liczne mieszkania i pracę w Niemczech. Prezydium Policji wobec tego zaznacza, że nie należy odnawiać z t. zw. robotnikami sezonowymi, pochodzącymi z Polski, kontraktów i w ten sposób dać możliwość pracy niemieckim optantom z Polski. Prezydium policji wskazuje na to, że niema powodu do tolerowania sentymentów wobec 100.000 robotników sezonowych, pochodzących z obcego kraju i to takiego, który masowo usuwa obywateli niemieckich.

Niemcy wychodzą tu poza ramy rozstrzygnięcia wersalskiego, zapominając, że bardzo wielu jest Niemców w Polsce, których Polska może traktować na zasadzie wzajemności.

Wymiana banknotów markowych.

Warszawa, 27. 12. (tel. wł.) Według stanu rachunków o likwidacji P. K. K. P. pozostała w dniu 20 grudnia rb. niewymieniona kwota 3,347 miliardów marek polskich, co równa się 1,850,000 złotych. Przypominamy, iż od 1 grudnia rb. kasy skarbowe przestały przyjmować do wymiany banknoty markowe i że wymianę uskutecznia obecnie wyłącznie Centralna Kasa państwowa i Bank Polski. Ostateczny termin wymiany upływa z dniem 31. 5. 1925 r., poczem niewymienione banknoty traca wszelką wartość.

RZĄD ALBAŃSKI OSKARŻA JUGOSŁAWIĘ PRZED LIGĄ NARODÓW.

Wiedeń 27. 12. (tel. wł.) Rząd albański przedstawił Lidze Narodów następujące dowody interwencji Jugosławiji w rewolucji albańskiej. Wśród jeńców znajduje się cały szereg oficerów i żołnierzy jugosłowiańskich, zdobyto serbskie armaty. Od dłuższego czasu przygotowywano wojskowo na terytorium Jugosławiji tajne organizacje, popierane materialnie przez rząd jugosłowiański.

Wiedeń 27. 12. (tel. wł.) „Allgemeine Zeitung” donosi, że Jugosławija popierała od dłuższego czasu ruch powstańczy w Albanji i dopiero na interwencję Anglii zaprzestała dalszego popierania. Pono został zawarty tajny układ pomiędzy Włochami, Jugosławiją i Grecją. Trzy te państwa mają z powołaniem się na ciągłe rozruchy w Albanji obsadzić kraj i następnie dokonać rozbioru Albanji.

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW

W ALBANII.

Białogrod 27. 12. (Pat) Agencja Avala donosi z Albanji: Ahmet Zogu po zajęciu Tirany stał się panem całej Albanji. Zwolennicy Fanoliego opuścili Skutari i Elbasan. Przypuszczają, że Ahmet Zogu wnet opanuje całe państwo. Ludność albańska wita Ahmeta jako zbawcę kraju.

Mussolini doprowadził do zbliżenia Rumunji, Jugosławiji i Bułgarii.

Wiedeń, 27. 12. (tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że zbliże-

Upadek Cieszyna.

(Od własnego koresp. „Polonii“.)

Cmentarny przedświąteczny spokój. — Przekreślone nadzieje. — Niedobory Teatru Polskiego. — Należy pokryć deficyty. — Cieszyn to ważna placówka kulturalna.

Jak wszystko w Cieszynie — stały i święta Bożego Narodzenia pod znakiem martwoty. Kto przyjechał z większego jakiegoś środowiska, tego uderzał poprostu cmentarny spokój jaki wieje ulicami miasta, któremi rzadko tylko przetoczy się naladczany wóz. Cieszyńscy stopniowo przyzwyczaili się już do stałego zanikania życia w tym pięknym mieście i tylko, gdy przez dłuższy czas zabawią, czy w Bielsku, Krakowie, czy Katowicach, odczuwają po powrocie upadek.

Jest on tem tragiczniejszy, że nie zawiniony. Cieszyn bowiem jeszcze przed 4 laty był środowiskiem ruchliwym, o tętniącym życiu, miastem, któremu przepowiadać można było piękną przyszłość, jak obszernie i trafnie opisano to przed kilku tygodniami w artykule o życiu gospodarczym Ks. Cieszyńskiego.

Nieszczęsny podział kraju i miasta w lipcu 1920 r. przekreślił za jednym zamachem nadzieje, że Cieszyn stanie się miastem dużym, jako punkt handlowy na węzle kolejowym: ważnym, jako centrala, rozwijającego się ogromnie i rozszerzającego w drugim dziesięciu XX wieku właśnie w stronę Cieszyna węglowego zagłębia karwińskiego.

Dziś Cieszyn jest punktem martwym, jest niejako głowa, oderwana od tułowia, pozbawiona odżywczych soków żywotnych. Jest jeszcze miastem szkolnym i w czasie roku szkolnego ożywia go przynajmniej gwar młodzieży szkolnej.

A szkoda tego pięknego miasta! Ludność tamtejsza warta jest tego, by o niej pamiętać, położenie zaś Cieszyna, jako stolicy kresowej, wykładnika polskiej myśli i polskiego ducha, wobec zaboru czeskiego, winny nałożyć na polskie społeczeństwo i na „czynniki odpowiedzialne” obowiązek pamiętania o Cieszynie. Władze wojewódzkie muszą mieć stale na oku ten wzgląd, że pas nadgraniczny musi być obsadzony przez ludność najdobroreszą,

pełną narodową i społecznie, bo nie tak nie umacnia granicy, jak właśnie nadgraniczne społeczeństwo, narodowość, o czem dobrze wiedzą Czesi, Niemcy i choćby Włosi w Tyrolu. Nie należy zapominać, że komisje aljanckie, jakie zjeżdżały do Cieszyna w 1919 i 1920 r. udawały się nawet na cmentarze, aby tam z napisów na nagrobkach przekonywać się, kto kraj zamieszkuje i do kogo winien należeć.

A niestety, także życie umysłowe zaczyna bić w Cieszynie jakby powolniejszym tętnem. Jaskrawym przykładem są deficyty Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie w bieżącym sezonie. Przeważnie urzędnicza i drobno mieszczańska polska ludność Cieszyna i okolicy nie jest w możności opłacić wysokich kosztów prowadzenia zespołów teatralnych, czy to z Krakowa, czy też z Katowic. Dość powiedzieć, że ostatni występ teatru katowickiego pana Czarneckiego przyniósł powyżej półtora tysiąca złotych niedoboru.

Te czynniki, które subwencjonują Teatr polski w Katowicach, mają obowiązek popierać też polskość nadgranicznego Cieszyna i powinny przyczynić się w jakiś sposób do pokrywania niedoborów z przedstawień. Jeśli to nie nastąpi, Cieszyn naprawdę pozbawiony zostanie możliwości korzystania z żywego słowa, polskiej sztuki teatralnej.

Pogarsza jeszcze ciężkie położenie Cieszyna zupełne niemal odcięcie miasta od Polski fatalnymi wręcz kolejowymi połączeniami. Podróż do Cieszyna choćby z Bielska — to prawdziwe utrapienie, a z Krakowa, czy Katowic — to wprost wielka wyprawa z kilkukrotnym przesiadaniem na stu kilkudziesięciu kilometrach! Jednym z powodów tego nieszczęsnego stanu rzeczy jest wojna domowa, jaką prowadzi między sobą dyrekcje kolei katowicka z krakowską.

Szkoda Cieszyna!

Co zrobiła delegacja zrzeszeń robotniczych w Sosnowcu.

Życie organizacyjne rzemieślników w Sosnowcu w ostatnich czasach rozwinęło się znacznie i ożywiło dzięki intensywnej pracy zarządów cechów i pomocy Magistratu. Widomym tego znakiem jest utworzenie przy Magistracie Sosnowieckim Delegacji Zrzeszeń Rzemieślniczych, czuwającej nad konsolidacją wszystkich poczynań poszczególnych cechów.

Delegacja Zgromadzeń Rzemieślniczych w Sosnowcu rozpoczęła czynności swe przy składzie 6-ciu osób delegatów i 3-ch zastępców, wybranych przez pp. Starszych i Podstarszych, a mianowicie: pp. Józefa Bielskiego, Andrzeja Włosńskiego, Jana Bednarka, Adolfa Dworakowskiego, Romana Rogulskiego, Wojciecha Bonczka, i zastępców Grzegorza Węzorka, Wincentego Rutkiewicza i Kazimierza Twardowskiego oraz 3-ch osób na temże zebraniu dokooptowanych: pp. Józefa Kruszyńskiego — cechmistrza i właściciela zakładu, L. Piętki — handlowca, delegata od Zarządu Miejskiego ks. szambelana Plenkwicza i komisarza do spraw cechowych m. Sosnowca p. T. Jerzykowskiego.

Wszyscy członkowie Delegacji, trzeba zaznaczyć, przejęli byli zapałem do nowej pracy, która miała okazać wiele pomocy stanowi rzemieślniczemu i uniłowanym przez nich organizacjom cechowym. A stało się dopiero możliwym po uzyskaniu wolności obywatelskiej i dzięki rozumnie i przewidującemu poparciu Zarządu Miejskiego. Pracy był ogrom ponad siły pojedynczych ofiarnych jednostek, a nawet poniekąd i całej Delegacji. Sprawy bowiem związane ze stanem warsztatów rzemieślniczych organizacji Cechów i szkolnictwa zawodowego w okresie panowania moskiewskiego były przez władze stale tłumione, miasto Sosnowiec nie miało rzemieślniczych tradycji a okupacja niemiecka doprowadziła warsztaty rzemieślnicze do ruiny i zupełnego upadku.

Stosunki te uległy znacznej poprawie, dzięki niezmordowanym i energicznym zabiegom komisarza p. Jerzykowskiego oraz asyście, na zebraniach cechowych, wyznaczonej od Delegacji Zgromadzeń z jej członków, jako asesorów, dzięki ich takto, doświadczeniu i umiejętności godzenia różnic w sprawach ogólnych zawodowych w poglądach swych kolegów.

Wyzwolono w Cechach w czasie od 1. 10. 1923 r. do 1. 11. 1924 r. w różnych za-

wodach, na czeladników 65 osób, na mistrzów 16 osób, powiększając liczbę pracujących, gorliwych i przejętych ambicją szlachetną członków cechowych na terenie miasta.

Wielkie skupienie ludności, jakie spotykamy w Sosnowcu i całym Zagłębiu, a co zatem idzie i znaczna konsumpcja wytworów warsztatów rzemieślniczych — zwróciła uwagę delegacji na sprawę rejestracji warsztatów rzemieślniczych w celu dopomożenia ludności do zaopatrywania się w dobry wyrób, oraz otoczenie opieką młodzieży rzemieślniczej, terminującej w warsztatach niecechowych zawodowych. Po szeregu dyskusyjnych zebrań na ten temat i uzgodnieniu uchwał z istniejącymi przepisami nawet na terenie miasta Warszawy, dokąd wyjeżdżali nasi delegaci pp. Bednarek i Piętka, została wprowadzona przez Zarząd Miejski obowiązująca rejestracja warsztatów rzemieślniczych w mieście, tak prowadzonych przez cechowych mistrzów jak i pracowników niewyzwalanych, oddających się pracy na zasadzie konsensów (pozwoleń).

Przed ubiegłym Nowym Rokiem w Delegacji opracowano szereg podjętych pytań, odpowiedzi na które winny być objęte w ostatecznych rocznych sprawozdaniach organizacji rzemieślniczych. W ten sposób starano się wpłynąć na Prezydium Cechów, tj. pp. Starszych i Podstarszych, aby sprawozdania roczne obejmowały wszystkie czynności i obrazowały działalność organizacji cechowych, służąc jako celowy i użyteczny materiał statystyczny w przyszłości.

Jakkolwiek Delegacja znajduje w regulaminie swoim 5 punktów, które ujmują prawie całokształt potrzeb życia rzemieślniczego, to jednak ze względu na małą liczebność członków Delegacji (6 na 12 Cechów) oraz na przepisy obowiązujące zarządy miast nie mogła rozwinąć energicznej propagandy dla wielu omawianych na zebraniach spraw. Pp. rzemieślnicy winni byli sprawy programowe, omówione na posiedzeniach Delegacji rozwijać dalej wśród swoich towarzyszy, w organizacji swojej, tj. w Oddziale Centralnego T-wa Rzemieślniczego w Sosnowcu.

Jednocześnie Delegacja przedstawiła Zarządowi Miejskiemu wniosek powiększenia składu Delegacji do 12 członków i po uzyskaniu zgody, ze strony Zarządu uzupełniono Delegację wprowadzając 6 no-

**Pamiętajcie o opłaceniu prenumeraty za kwartał I r. 1925.
i o jednaniu czytelników dla „Polonii“.**

41.)

Jack London

Plonące światło.

(„The Burning Daylight“.)

Naigorsze było to, że sam Elam też był pewny, że Dziewica zabiła się z jego powodu. Wspominał ostatni wieczór, spędzony z nią i nie mógł opędzić się przykrym myśłom i wyrzutom. Teraz rozumiał każdą drobnostkę z rozmowy ich, wówczas tak bląkiej pozornie, teraz rozumiał jej spokój dziwny, spokój człowieka, który już skończył swe rachunki życiowe, jej czułość prawie niezmierną, macierzyńską jakby, delikatność niezwykłą w każdym postępowaniu względem niego. Wspominał jak się śmiała, gdy opowiadał jej jakąś błąhą, lecz dość wesoła przysiodła jednego z przyjaciół i śmiech ten był jasny i wesoły pozornie, lecz brakło mu jakby siły dawnych dni i pustoty. Wspominał, jak patrzyła na niego. Nie była ani zbyt poważna, ani smutna. Wprost przeciwnie, wydawała mu się nawet wesoła i spokojna jednocześnie. Jak zresztą oszukała go! A Elam już cieszył się, że zbyt silna sympatia Dziewicy w stosunku do niego, o którą ją posądzał pomimo woli, już przeszła i że, po usunięciu tej ostatniej przeszkody, nawiąza się ściśle więzy przyjaźni szczerze pomiędzy nim a tą, piękną dziewczyną, którą lubił bardzo w gruncie rzeczy. Jedno tylko i wówczas napęłniło go zdumieniem: gdy żegnał ją, Dziewica schwyciła go nagle za rękę i pocałowała ją. Wtedy czuł się dziwnie skrepowany... Obecnie wspomnienie to przeimu-

je go przerażeniem; czuje jakby dotąd na rękę dotknięcie jej warg... Przecież to jasne, żegnała się z nim! Żegnała na zawsze, a on nawet nie domyślał się tego. Wiedziała już wtedy, że wkrótce umrze. Ach, żeby był domyślił się wtedy czego! Chociaż zaraza miłości jeszcze nie dotknęła go, pomimo to jednak ożeniłby się z nią... Niechby się tylko nie zabijała! — Chociaż kto wie? Była ona tak dumna, że prawdopodobnie nie zgodziłaby się na taką ofiarę z jego strony. Nie, nic nie mogło jej uratować! Zaraza miłosna zabiła ją, skazana już była dawno na śmierć.

A żeby uratować ją, był tylko jeden sposób: trzeba się było też zarazić tą samą chorobą. Lecz Elam nie zaraził się nigdy... A w każdym bądź razie mogłaby dokonać tego jakaś inna kobieta, np. Freda, nigdy zaś Dziewica, którą lubił jak siostrę.

Czego nie wyprawia ta miłość! Mieszkał np. na Yukonie towarzysząc Elamowi z zawodu, niejaki Dartworthy, posiadacz pięknego udziału w Bonanzie, troszkę powyżej Discovery. Wszyscy wiedzieli, że córka starego Doolett'a, Berta, dawno kocha się w Dartworcie, tymczasem ten zapalał nagle miłością do żony pułkownika Walthstone, przedstawiciela znanego towarzystwa Guggenhamersów. Skończyło się ostatecznie na tem, że Dartworthy sprzedał swą kopalnię za dziesiątą część jej wartości, nieszczęsna kobieta poświęciła swe dobre imię, zerwała z domem i uciekła z Dartworthem. Pułkownik Walthstone, dysząc zemstą, pomknął za uciekinierami. Uciekająca para i ścigający maż na wiatłach otwartych łożdziach pomknęli wodami Yukonu mimo „Czterdziestą milę“, Circle City i wkrótce prawdopodobnie gdzieś daleko w pustyni północnej rozegra się ostatni akt dramatu. Ot, co robi miłość! Rozbija ona przyjaźń wśród ludzi, bawi się rozsądkiem i honorem, zmienia ucz-

ciwe kobiety w istoty zgubione, i rozsądnych i uczciwych mężczyzn w łotrów i zabójców. Po co to wszystko?

Po raz pierwszy w życiu Elam Harnish stracił głowę. Owładnęło nim prawdziwe przerażenie. Co za okropne stworzenia z tych kobiet dzięki mikrobom miłości, które stale gnieźdzą się w ich otoczeniu... Jak dalece bezstraszne i bezwzględne unieją być one! Wypadek z Dziewicą nie przestraszył ich wcale. Teraz jeszcze więcej lgnęły do Elama, niż przedtem nawet. Jeszcze więcej! I to nie bogactwo jego pociągało te kobiety. One widziały w nim poprostu mężczyznę, który dopiero co skończył trzydzieści lat, pięknego, bawicznie zdrowego i dzielnego. A przytem obecnie imię jego otoczone było aureolą romantyczną. Wszystko to, w połączeniu z bogactwem i tytułem króla Klondike sprawiło, że nie było prawie kobiety, która przy spotkaniu z nim nie patrzyłaby na niego oczyma zachwyconymi. Czyniły to nie tylko te kobiety, które mogły się uważać za wolne, lecz i te, które były już żonami innych.

Kto inny na miejscu Elama prawdopodobnie byłby dumny z tego, lecz on jedynie bał się kobiet od tego czasu jeszcze więcej. Przestał bywać w domach przyjaciół, którzy mieli rodziny i nie bywał więcej w saloonach, przy których istniały sale tańca.

Rozdział XII.

Zimą 1897 r. w Dawsonie mieszkało już około sześciu tysięcy ludzi. Ludno też było na wszystkich prawie dopływach. Nadto zewsząd dochodziły wieści, że po tamtej stronie gór oczekuje na zieleń mrozów i nastanie wiosny do stu tysięcy ludzi.

(D. c. n.)

wych członków do Cechów, które delegatów swych na delegacji nie miały.

Delegacja interwenjowała u p. Prezydenta miasta w wielu sprawach bieżących, jak np. udziału członka Delegacji danego Cechu w Komisjach przy oględzinach techniczno-sanitarnych i innych sprawach, jak np. sprawę wysyłania odpowiedzi na korespondencje, wnoszone do Magistratu przez poszczególne Cechy.

W lutym r. przewodniczący Delegacji p. Piętka i mistrz Rutkiewicz uczestniczyli w zebraniu Śląskiego Towarzystwa Rzemieślniczego w Katowicach wraz z takimże Stowarzyszeniem Rzemieśln. Niemiec w Śląsku w sprawie połączenia się tych zrzeszeń oraz na wielkim zjeździe rzemieślniczym delegatów śląskich w Katowicach. Byli obecni pp. Rogulski, Bednarek, Tymoszek, Kruszyński i Piętka.

Na wniosek wiceprzewodniczącego ks. szambelana Plenkiewicza — Delegacja uchwaliła zająć się sprawą organizacji oddzielnego Stowarzyszenia w celu utworzenia Bursy dla terminatorów rzemieślniczych. Sprawa jest wielkiego znaczenia, lecz sami rzemieślnicy nie mogli się podjąć jej zrealizowania, należy zwrócić się do wszystkich sfer, aby zdobyć fundusze na gmach, czy to jako składki i ofiary, a ponieważ rozwijający się kryzys nie rokował narazie wydatnego poparcia, na prośbę wnioskodawcy sprawa została czasowo odłożona, oczekując na rozwiązanie w odpowiedniej chwili.

Również nie jest zrealizowany wniosek p. Kruszyńskiego co do utworzenia przy Delegacji biura porad lub Rady technicznej dla udzielenia właścicielom warsztatów porad technicznych i kupieckich.

Obecny kryzys w związku z sanacją Skarbu oraz obserwowany brak gotówki, skurczenie się pojemności wewnętrznego rynku, a szczególnie ujemny bilans handlowy Państwa, wskazuje na to, że nadchodzi najwyższy czas, aby rzemieślnicy-właściciele warsztatów, zwrócili na powyższe sprawy baczną uwagę. Uświadomienie sobie i dokładne zdanie sprawy z obecnych stosunków, jakie układają się dla produkcji, jednocześnie utworzyć muszą wśród rzemieślników ich najbliższą współpracę z czynnikami rządowymi, ministrami — sprawom produkcji i handlu oraz podatkom poświęconym. Współpraca ta wymaga dostosowania warsztatów do nowej kalkulacji produkcji i dostosowania się do wymagań rynków handlowych, nie tylko wewnętrznego, lecz przede wszystkim zewnętrznego. Zrozumienie stanu obecnego znajduje już wyraz w obradach Delegacji i ponieważ dostateczna współpraca organizacji rzemieślniczych wynika z niemożności dalszego kształcenia; Delegacja szczególnie zainteresowana jest prowadzonymi przez Zarząd Miejski kursami dokształcającymi wieczorowymi dla młodzieży rzemieślniczej wieku lat 15—18. Obecnie zaprojektowane jest przez p. wiceprezydenta miasta Siłuszkę utworzenia i zorganizowania przy pomocy Zarządu

Miejskiego Kursów Zawodowych dla rzemieślników powyżej lat 18 bez ograniczenia wieku.

Inicjator i Delegacja uzgodnili swoje poglądy i projektują stałe kursy, któreby spełniły lukę w instytucjach wykształcenia zawodowego dla rzemieślników właścicieli warsztatów, mistrzów cechowych i kandydatów, którzy po uzyskaniu świadectw kwalifikacyjnych obecnie są pozbawieni możliwości uzupełnienia swej władzy ogólnej i zawodowej. Delegacja wybrała specjalną komisję, do której weszli pp. Siłuszek, Tymoszek, Bednarek i Bielski.

Komisja prowadzi obrady pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Siłuszkę, odbyła posiedzeń 6 i pracuje intensywnie, przybliżając dzień realizacji powziętej uchwały.

Utworzono Komisję organizacyjną Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej na terenie miasta w gmachu Szkoły na Wawelu.

Delegacja, uznając słuszność zażaleń pp. rzemieślników, że wielką przeszkodą rozwoju współzycia rzemieślników jest brak lokalu oraz wyłoniła specjalną komisję do spraw lokali dla organizacji rzemieślniczych i Stow. Centr. Rzem., a jednocześnie wobec takiegoż samego kłopotu, odczuwanego przez pokrewne zawodowe organizacje, jak np. Stowarzyszenie Kupców Polskich, Stowarzyszenie Techników i inne organizacje zaprosiła te Stowarzyszenia do wspólnej pracy i po uzgodnieniu projektów do jak najlepszego rozwiązania sprawy. Komisja odbyła już parę posiedzeń i weszła w kontakt z Domem Ludowym i ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich.

Oprócz tych stałych Komisji, Delegacja utworzyła Komisję złożoną z pp. Piętka, Tymoszkę, Bednarkę i Kalisza, mającą zbierać materiał rzeczowy, stwierdzający pogwałcenie ustaw lub zasady słuszności w stosunku do cechowych właścicieli warsztatów na terenie miasta Sosnowca przez urzędy Muncypalne dla przedstawienia faktów Prezydentowi miasta.

Korzystając z bytności w Sosnowcu p. Ministra Przemysłu i Handlu, Delegacja w osobach pp. Rogulskiego, Tymoszkę, Dworakowskiego, Bednarkę i Piętka wręczyła p. ministrowi Kiedroniowi krótki memoriał, upraszając o dalszą opiekę i poparcie polskiego rzemiosła.

Zapoczątkowana w ciągu ubiegłego roku praca Delegacji, oczywiście jest tylko wstępem do dalszej uciążliwej wśród naszych rzemieślników. Niewątpliwie jednak rozbudziła chęć do zgodnego zespolenia polskich rzemieślników i dała podstawy do dalszych w tym kierunku wysiłków. Przy tak życzliwej dotychczas opiece Zarządu Miasta praca Delegacji z każdym rokiem będzie owocniejszą i odbywać się będzie w coraz korzystniejszych warunkach przez powiększenie się ogólnego uświadomienia co do istoty i pożytku istnienia warsztatów polskiego rzemieślnika.

Minister Sokal w Katowicach.

Konferencja z przedstawicielami przemysłu żelaznego i cynkowego.

Dzisiaj rano o godz. 8 przybył do Katowic z Warszawy minister pracy i opieki społecznej, Sokal, wraz z nim przyjechali pp. Ulanowski, Kłott i Potulicki z ministerstwa pracy. Na dworcu kolejowym witali ministra wojewoda Biłski, generał Horoszkiewicz, radca prezydialny Województwa Zaleski, szef wydziału przemysłu inż. Rudowski, komisarz demobilizacyjny inż. Tarnowski, starosta dr. Dąbrowski, Grabianowski, komisarz pracy Korczyński, Hełmiński, komendanci policji Bańczyk i Niewiadomski, z ramienia Związku Górniczo-Hutniczego, Przybylski, referent prawowy Województwa red. Przybyła i in. Z dworca udał się minister Sokal do wojewody Biłskiego, u którego zamieszkał. O godz. 11-tej przedpołudniem rozpoczął się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem ministra Sokala.

Po śniadaniu, wydanem przez Wojewodę i p. Biłską, p. Minister Pracy i Opieki Społecznej w towarzystwie pp. Grabianowskiego, członka Komisji Mieszanej, oraz Nacz. Wydziału Potulickiego udał się do Świerklańca celem złożenia wizyty Prez. Calondrowi. Wieczorem odbyło się przyjęcie w Województwie.

Minister pracy i opieki społecznej inż. Sokal przyjął wczoraj w południe i wieczorem przedstawicieli przemysłu żela-

zno i cynkowego, którzy przedstawili mu w obszernych referatach konieczność przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy w tych gałęziach przemysłu. P. minister przyrzeki życzliwe i szczegółowe rozpatrzenie podniesionych argumentów i zapewnił, że Rząd uczyni wszystko, by przemysłowi żelaznemu i cynkowemu umożliwić konkurencję z przemysłem niemieckim.

Celem dokładnego zorientowania się w warunkach produkcji zwiędzi p. minister w poniedziałek kilka hut cynkowych i żelaznych, poczem wyjeżdża do Krakowa, gdzie odbędzie Konferencję z przedstawicielami przemysłu żelaznego i cynkowego Małopolski i b. Kongresówki przy udziale przemysłowców górnośląskich.

W niedzielę p. Minister Sokal przewodniczyć będzie zebraniu, w którym wezmą udział przedstawiciele Związków robotniczych; w poniedziałek rano odbędzie konferencję z prasą miejscową, poczem p. Minister zamierza zwiędzić szereg większych hut, oraz cynkowni, położonych w okolicy. P. Min. Pracy i Opieki Społecznej, korzystając ze swego pobytu w Katowicach zwiędził również szereg miejscowych instytucji społecznych.

Oszust w roli delegata Min. Spr. Wewn.

(Przez telefon.)

„Pracował“ w Małopolsce Wschodniej. — Kazał sobie płacić koszt manipulacyjne.

Nadeszła tu wiadomość o grasowaniu od dłuższego czasu we wschodnich powiatach Małopolski tajemniczego osobnika, przedstawiającego się jako delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przydzielony do Starostwa. Osobnik ten posiada rzeczywście kilka zaświadczeń różnych starostw, opatrzonych prawdziwymi pieczęciami i podpisami, zezwalających na swobodną pracę w powiecie. Ostatnio pojawił się w powiecie Zbaraskim, zaopatrzonej w klauzulę starostwa w Zbarażu, przybył do wsi Nowiki, zgłosił się u tamtejszego naczelnika gminy, któremu polecił zwołać mieszkańców wsi. Zebrany tłumnie właścicielom w złym języku polskim powiedział, że przyjechał z ramienia

ministerstwa w sprawie zwrotu premii asurancyjnych przez były rząd austriacki. Na koszty manipulacyjne polecił płacić sobie po 5 zł 50 gr. Oszust potrafił zebrać od naiwnych przeszło 400 złotych, poczem udał się do Urzędu pocztowego i ostentacyjnie nadał do Warszawy telegram, w którym powiadamia Ministerstwo, że rezygnuje z nadanej mu posady w Zbarażu i wyjeżdża do Lwowa. Zagadkowym urzędnikiem Ministerstwa zainteresowała się komenda policji w Zbarażu, powiadomiona o jego występie w Nowikach i wkrótce stwierdziła, że osobnik ten nazywa się N. Sekler, pochodzi z Delatyna i jest agentem towarzystwa „Sildja“ oraz „Przyszłość“ we Lwowie.

Zastrzelenie bandyty Groborza.

Postrach Rybnika. — Kilkakrotny morderca ukrył się na czas jakiś. — Zamordowanie Schultzego zmobilizowało policję. — Bandytę otoczono we wigilię w stodole. — Bandyta rani ciężko wywiadowcę. — Bitwa. — Groborz zabity. — Szajka zbiegła.

Oślawiony bandyta Groborz, postrach całej okolicy Rybnika, sprawca wielu napadów rabunkowych i kilku morderstw przez pewien czas przed świętami skrył się i nie dawał znaku życia o sobie. Ludność odetchnęła. Wszystko się cieszyło, że przynajmniej święta przejdą spokojnie i bez obawy będzie można iść i jeść przez lasy okalające Rybnik, Paruszowice, Chwałowice itd. Nagle w dzień przed wigilią spadła na ludność biednego Paruszowca (w przeciągu trzech tygodni dokonano tam swego czasu 6 napadów rabunkowych!) hrobowa wieść o zamordowaniu w lesie niedaleko tej miejscowości inspektora kopalinianego Schultzego.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że mordu tego dokonał Groborz. Policja zmobilizowała swe wszystkie możliwe środki, by przynajmniej na wigilię unieszkodliwić bandytę. Chodziła bowiem wśród ludności wieść, że na wigilię będzie się Groborz mścił za dawanie o nim informacji policji. Wywiadowcy szperrali w dzień wigilij po wszystkich zakątkach Rybnika i okolicy, aż wreszcie u-

pewnili się, że Groborz wraz z towarzyszami znajduje się w pewnej stodole na peryferiach Rybnika, ukryty w słomie i podobno z kilkoma kolegami.

Gdy się nieco zciemniło, otoczono wywiadowcami całą stodolę i kilku dzielnych posterunkowych wraz z wywiadowcą Pipcem weszło do środka. W tam ciemnej czeluści stodoly gruchnęło kilka strzałów. Wywiadowca Pipiec pada ciężko ranny, reszta cofa się unosząc z sobą rannego 3 kulami wywiadowcę.

Rozpoczęła się teraz formalna bitwa, która trwała przez dobre dziesięć minut. Nagle strzały w stodole ucichły. Gdy policja weszła do środka, znalazła tam Groborza, leżącego bez życia na ziemi.

Gdy zbadano zwłoki okazało się, że Groborz prawdopodobnie popełnił samobójstwo, nie chcąc pójść żywcem w ręce sprawiedliwości. Sam przeciał pasmo swego burzliwego żywota.

Wspólnicy zaś herszta bandy, korzystając z ciemności, wydostali się na dach stodoly i uciekli. Pościg za nimi trwa jeszcze.

Defraudacja 18 000 Zł w Ministerstwie Skarbu.

Kasjer wydziału sprzedaży soli w Ministerstwie Skarbu Alfons Chłopicki od 17 b. m. nie zjawił się w biurze, a dopiero w tydzień potem zawiadomił Dyrekcję, iż zmuszony jest „niespodziewanie wyjechać“. To dziwne zachowanie się Chłopickiego wzbudziło podejrzenie dyrektora, p. Molikiewicza, który też zarządził skontrolowanie kasy oddanej pod opiekę Chłopickiemu. Rewizja wykazała brak 18.000 złotych. Sprawa została skierowana na drogę sądową, celem pociągnięcia Chłopickiego do odpowiedzialności karnej za defraudację.

Mgławica — to rojowiska słońc!...

Udowodnił to astronom amerykański Dr. Edwin Hubble z instytutu Carnegiego w Mont Wilson Obserwatory, posiadającym potężne teleskopy. Przy ich pomocy stwierdził, co przypuszczano już dawniej, że białawe mgławice nie są niczem innym, jak niesłychanie oddalonymi od nas, nie-

znanymi systemami słonecznymi. Istnieje ich setki tysięcy, rozmiary ich zaś są różne, niektóre są bardziej ogromne, od dotychczas znanych wogóle. Obserwacje swe uzupełnił astronom reprodukcjami fotograficznymi. Niektóre z tych systemów słonecznych odległe są od ziemi o okragłe miljon lat świetlnych. Znaczący to, że systemy te widzimy obecnie w takim stanie, w jakim znajdowały się one przed miljonem lat.

Zajście przed Synagogą w Warszawie.

Dnia 26 bm. wynikła przed warszawską synagogą na Tłumackiem awantura między zgromadzoną przed synagogą publicznością żydowską a służbą synagogalną, która wobec przepełnienia synagogi nie dopuszczała więcej osób do wewnątrz. Zgromadzony tłum, który chciał być obecny w synagodze na uroczystości święta żydowskiego Chanuki nie usłuchał perswazji zarządu i służby synagogi i rozpoczął formalny szturm. Wyważono bojęcą bramę, wyłamano drzwi wejściowe. Zajście zamieniło się wkrótce w ogólną bójkę między tymi, co byli w synagodze, a tymi, co się do niej dostać nie mogli.

„Albion“ mydło o nadzwyczajnej sile pienienia i działaniu

tak, iż trzeba było wezwać policję konną, która plazując szablami rozproszyła tłum. Kilkadziesiąt osób zostało poranionych lub potratowanych.

Napad rabunkowy w pow. Jasielskim.

(Przez telefon.)

Zamaskownay bandyta woła: — „Rece do góry”. — Chudy łup. — Bandytów już aresztowano.

W dniu dzisiejszym znowu zawiadomiono krakowską ekspozyturę śledczą o napadzie rabunkowym w powiecie Jasielskim. Oto dnia 18 bm. między godziną 5 a 6 rano na drodze prowadzącej z Szeszyna do Świeciana zostali napadnięci dwaj gospodarze Ignacy Byczek ze wsi Olpiny i Franciszek Król z Szeszyna, przez dwóch osobników, z których jeden był zamaskowany i w ubraniu wojskowym, drugi zaś bez maski i w ubraniu cywilnym. Obaj sprawcy napadu uzbrojeni byli w noże i kije. Stosowali formułkę wypowiadaną przez policjantów: „Rece do góry”. Przeszukali dokładnie obydwoje ofiary, rabując im pugilares z 2 złotymi, chusteczkę do nosa, nóż masarski i laskę, a następnie Byczkę pobili, zadając mu kilka uderzeń ostrym narzędziem w prawe ramię, a Królowi dwie cięte rany również w ramię i w okolice prawego oka, poczem zbiegli. Jak nas informują, sprawcy napadu zostali aresztowani w osobach Stanisława Szynala i St. Niegozowica. Obaj pochodzą ze Świeciana.

Migawki

DRUGI DZIEŃ ŚWIAT.

Pan referent w Ministerium Redakcji Urzędników, Stenotypistek, Pensji i Świat, otrzymał na gwiazdkę „Słówka” Boya, otworzył książkę i przeczytał:

By uniknąć ambarasu,
Wzięto rok za miarę czasu.
Dziela go bardzo wygodnie
Na miesiące i tygodnie.

Tydzien z grubsza ja podzielił
Na zwykłe dni i niedzieli:
Do pracy są zwykłe dni, a
A niedziela dla małżonki.

Ponieważ p. referent jest osobą myślącą i spostrzegawczą z zastanawiającą szybkością, zauważył karygodne niedopatrzenie ze strony poety, ten ostatni bowiem ani słówkiem nie wspomniał o przeznaczeniu „drugich dni świat”.

Jeżeli nie wiedział Boy, co z tym fantem zrobić, to cóż dopiero powiedzieć o referencie ministerium. Myślał i myślał, aż wreszcie przyszedł do wniosku, że trzeba drugie dni świat zdegradować do poziomu „zwykłych dni”.

Uniknelibyśmy tego nieszczęścia, gdyby się był Boy domyślił i napisał jeszcze jedną strofkę:

By zająć czas referenta,
Wymyślano drugie święta.
Okólników moc jest krucha
I tak nikt ich nie usłucha.

Czarny.

Margines.

SERCE Z CZEKOLADKI.

Na mej chołnce w domowej pieleszy
Z po za anielskich włosów złotej siatki,
Wśród cherubinków uśmiechniętej rzeszy
Widzę wciąż sztuczne serce z czekoladki.

Do stóp choinki szponkę mi przynieśli:
W niej trzej królowie i wielbłądy iżne,
I Mały Jezus, Matka obok Cieśli...
Mimo to patrzę wciąż na serce sztuczne.

Bo w tej codziennej żyła poniewierce,
Gdzie wzrość nie mogą miłości zadatki
Wciąż przypomina mi człowieka serce
Tamto serduszek z kruchej czekoladki.

Chociaż kolendę mi śpiewają huczna
I lamią białe, przeczyste opłatki,
Wiem, że te serca tchną słodyczą sztuczną,
Taka, jak małe serce z czekoladki.

Cwilerk.

Z dnia.

ŚLASK.

„Ustawa Mieszkaniowa”. Zwracamy uwagę na „Ślaską Ustawę Mieszkaniową”, przyjętą już przez Sejm Śląski, którą podajemy w dzisiejszym numerze „Polonii”.

— Konsul austriacki z Krakowa urzędować będzie w Katowicach w magistracie we wtorek, dnia 30 grudnia od godziny 5 do 7 popołudniu.

— Pielgrzymki do Rzymu. Wobec zbliżającego się roku jubileuszowego oraz spodziewanego wielkiego napływu Polaków do Rzymu, wydział konsularny poselstwa polskiego w Rzymie podaje do wiadomości publicznej, co następuje: 1) ażeby każda grupa pielgrzymów polskich, wyjeżdżająca poza ramami ogólnej organizacji krajowej, zgłosiła ścisłą datę przyjazdu do Rzymu na dwa miesiące przed przybyciem; 2) ażeby pielgrzymi strzegli się złodziei, w szczególności w pociągach, na stacjach, w tramwajach, wogóle wszędzie, gdzie są narażeni na ścisł, tembardziej, że repatriacja poszkodowanych nie może nastąpić na koszt polskiego urzędu zagranicznego i 3) każdy z pielgrzymów powinien się zaopatrzyć w dostateczne środki pieniężne na powrót do kraju, oraz na utrzymanie w Rzymie. Za miarę kosztów utrzymania w Rzymie w czasie pielgrzymki nie można brać obecnych cen, gdyż ceny w czasie roku świętego podniosą się o 50 do 100 proc.

— Sprawy komunalne Król. Huty. W miejsce zmarłych radnych miasta Król. Huty, śp. Fr. Rossa i R. Białasa, oraz dr. Doormanna, który dobrowolnie swój urząd złożył, wydział wyborczy wyznaczył na zastępców: kowala Piotra Kuleosę, mistrza piekarskiego Fr. Sessnę i dyr. Henryka Ponderia. Zaprzysiężenie radnych nastąpi 30 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej. (—)

— Miejskie biuro dla porad budowlanych w Król. Hucie (ul. Stawowa 1, pokój 22), udziela bezpłatnie interesantom rad i wskazówek, odnośnie do wszystkich spraw budowlanych, osiedleń, nowych budowli, przebudowy itp. w każdy wtorek od godz. 4—6 popoł.

— Gwiazdka dla żołnierzy w Król. Hucie. Narodowa organizacja kobiet w Król. Hucie urządziła tegoroczną gwiazdkę dla żołnierzy z 75 p. piech. W przystrojonej sali Domu Związkowego zebrał się w Wigilię Bożego Narodzenia o godz. 2-giej przedstawiciele korpusu oficerskiego z p. pułk. Skokowskim na czele, i władze miasta. Do obecnych żołnierzy przemówiła posłanka Omańkowska w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet. Poczem przemawiał ks. kapelan Milik i prezydent miasta Dombek. Po tradycyjnym przełamaniu oplatki i wzajemnych życzeniach „Wesołych Świąt” obdarzono każdego żołnierza struclm, poatem każdy otrzymał paczkę z różnymi niespodziankami. Prócz tego rozdano pierniki, orzechy itp. Przy dźwiękach muzyki, śpiewie pod jarzaczem się drzewkiem zakończył się skromny lecz niemniej uroczysty obchód gwiazdkowy.

— Dancingi w Król. Hucie. Od 31 grudnia w Król. Hucie zostaje otwarty „Dancing artystyczny” w specjalnie przerobionej i udekorowanej sali Hotelu Polskiego. Kierownictwo będzie spoczywało w rękach znanego wiedeńskiego tancerza p. Rolfa Boya, który ostatnio prowadził z wielkim powodzeniem dancingi w hotelu Polonia - Pałast w Warszawie.

— Pożar w Król. Hucie. Straż pożarna zaalarmowana w drodze święto po południu celem ugaznienia pożaru, który wskutek nieostrożności wybuchł na Ligocie górniczej w Król. Hucie. Zabiegom straży pożarnej podołał się pożar, który mógł stać się groźnym, po kilkunastu minutach ugasił.

— Znowu kieszonkowcy. W pewnym składzie przy ulicy Wolności w Król. Hucie skradziono rzeźnikowi Schubertowi 250 złotych, podczas, gdy był on zajęty kupowaniem towarów. (—)

— Sprzeniewierzenie. Kasjer francuskiej misji emigracyjnej w Mysłowicach, niejaki Pieczarek, sprzeniewierzył 15 tysięcy złotych i ułotnił się. Po kilku dniach, gdy pieniądze się skończyły i sumienie go ruszyło oddał się sam w ręce policji.

— W dzień wigilij. W dniu 24 bm. skradziono w Katowicach Anie Paradowskiej torebkę z kilkuset złotych, niejakiemu Podolskiemu kilka tuczonek na święta i dwukrotnie rzeźnikowi Ochojskiemu wieprza, wagi 110 kg., wartości 220 złotych.

— Wybuch dynamitowy. W czasie tradycyjnych wigilijnych detonacji dynamitowych, ktoś spowodował wybuch ładunku dynamitu na ulicy Rawy w Zawodzu. Wybuch ten zniszczył kilkanaście sztyb w domach, znajdujących się na tejże ulicy.

— Pożar. Dnia 25 bm. o godz. 1 popoł. wybuchł pożar w zakładach firmy Wittig i Steinitz w Zawodzu, który zniszczył szponę z znajdującymi się w niej narzędziami robotniczymi. Szkoda dosć znaczna. Ogień ugasiła straż pożarna z Nikiszowca.

— Przykładna kara. Kradzież z włamaniem do biura firmy „Tri” w Bulszowie popełniono jeszcze w roku 1923. Po długim czasie udało się przypadkowo wykryć sprawców i sadownie ukarać. Przewodców Bugla i Mrozka skazano na 5 lat, Morcinka na 4 lata domu karnego i utratę praw obywatelskich. — Zonich skazano każda na trzy miesiące więzienia, za pomoc okazaną przy dokonaniu kradzieży.

— Nowy lekarz kolejowej Kasy Chorych w Szarleju. Kasa Chorych w Katowicach powierzyła służbę lekarską dla swych członków, zamieszkałych w Szarleju najbliższej okolicy lekarzowi drowi

Plonkowi, zamieszkałemu w Szarleju. Obowiązki te objął Dr. Plonka z dniem 10 bm. (1.)

— Przyjmowanie uczniów do szkoły górniczej w Tarnowskich Górach na nowy rok szkolny, rozpoczynający się dnia 1 lutego 1925. odbędzie się w biurze Dyrekcji szkoły w dn. od 7 do 15 stycznia 1925 w godzinach urzędowych. Kandydaci winni zgłosić się w Dyrekcji osobiście, celem przedłożenia statutu przewidzianych dokumentów.

Blizszych informacji, dotyczących warunków przyjęcia do szkoły, udziela Dyrekcja szkoły, względnie zarządy poszczególnych kopalń, tudzież Okręgowe Urzędy Górnicze na Górnym Śląsku.

— Zastrzelenie galowego. Onegdaj w lesie Gieszego w Żaleskiej Haldzie został postrzelony w pierś i rękę galowy Jerzy Sosna. Cieżko ranny zmarł podczas transportu do szpitala.

— Czyje konie? Onegdaj przystrzymano w Lipinach jakiegoś podejrzanego mężczyznę, który prowadził dwa konie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Konie zakwestionowano i oddano do Urz. Okr. w Łagiewnikach. Osoby zainteresowane powinny się tamże zwrócić. Opis koni: 1) Wałach, 1. 10 wzrost 147 cm. maści szarej z białymi plamkami na grzbiecie, ogon strzyżony, grzywa czarna, przepiękna siwymi włosami. 2) wałach, 1. 10, maści siwej, ślepy, ogon duży.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

— Okradzenie Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o kradzieży popełnionej w PUPP. w Sosnowcu dowiadujemy się następujących szczegółów: Kradzież została popełniona nad ranem między godziną 4 a 5. Złoczyńcy dostali się do lokalu za pomocą wyrwania kłódki u drzwi wejściowych lokalu od ulicy Dęblińskiej i rozpruli wertheimowska kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 27.450 zł., przeznaczonej na wypłaty bezrobotnym. Policja wszczęła energiczne śledztwo, prowadzone pod kierunkiem sędziego śledczego p. Kotuleckiego.

— Osobiste. We wczorajszym numerze „Polonii”, w rubryce „Zagłębie Dąbrowskie” pod „osobiste” podaliśmy nazwisko p. kom. pol. Henrycha przez pomyłkę jako Henryka, co niniejszem prostujemy.

— Echa ruchu przedświątecznego. Do ożywienia ruchu przedświątecznego w sklepach przyczynili się złodzieje. Policja przez kilka dni zanotowała wprost niebywałą liczbę wypadków kradzieży w sklepach podczas robienia zakupów. Bezczelniejsi złodzieje nawet wybijali szklę w oknach, jak to miało miejsce w sklepie Frydeberga Awacza w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego, by sobie tanim kosztem zdobyć „gwiazdkę”. Cel nie zawsze uświeca środki i jakkolwiek „gwiazdka” jest celem bardzo jasnym, policja widocznie inaczej się zapatruje na tę sprawę, gdyż na wszystkich amatorów tanich prezentów spisała protokół.

— Niedoślą samobójczyni. W Sosnowcu na Pogoni usiłowała się otruć esencją octowa Eugenia Gerba, zam. przy ulicy Majowej nr. 10. Przyczyn rozpaczliwego kroku nie zdano na razie ustalić. Desperatka, po udzieleniu jej natychmiastowej pomocy czuje się dobrze.

— Pożar. Onegdaj w Sosnowcu na Pogoni w domu Raska przy ulicy Wodnej powstał pożar. Przybył na miejsce pożaru straż ożnowe odjechał zaraz z powrotem, gdyż sama ludność zdołała pożar ugasić, powstały wskutek zajęcia się ściany od pieca.

— Sukcesy „wytrychowców”. W Sosnowcu na Pogoni do mieszkania Bronisławy Trzebskiej przy ulicy Nowopogonskiej 15, dostali się za pomocą wytrychów złodzieje i zabrali 70 złotych gotówką, złoty pierścionek z turkusem i koleżki złote. Poszkodowana oblicza stratę do 200 złotych. — W ten sam sposób okradziono mieszkankę Andrzeja Czajkowskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 14.

— Ucieczka Łabusia. Donosiliśmy onegdaj o usiłowaniu zamordowania swej siostry Celestyny przez niejakiemu Łabusia Piotra, zam. na Pogoni przy ulicy Staropogonskiej Łabusia, podejrzanego swą siostrę o otrucie go, usiłował ją zamordować siekierą.

Łabusiem zajęła się policja, lecz ta troskliwa opieka mu się nie podobała, gdyż onegdaj podczas wydawania obiadów aresztantom w w. kociółku przy ulicy Trzeciego Maja w Sosnowcu, Łabusz skorzystał z nieuwagi dozorczy i uciekł.

— Zrobili sobie gwiazdkę. Janosowi Gilowi z Dłużca skradziono w noc wigilijną 2 wieprze ogólnej wartości 400 złotych.

— W przystępie głowu. W Sosnowcu w domu przy ulicy Dańdowskiej mieszka niejaki Tadeusz Karuzela, rzeźnik, który od dłuższego już czasu toczy kłótnię ze swą sąsiadką Janas Martą. Onegdaj w przystępie głowu Karuzela usiłował zamordować nożem rzeźniczym Janasową, lecz na szczęście przybiegli zwabieni krzykiem sąsiedzi i przeskoczyli Karuzelę w dokonaniu ohydnego morderstwa. Awanturczym rzeźnikiem zajęła się policja.

— Nie udało się. Niejaki Marjanowski Jan zam. w Sosnowcu przy ulicy Świeżalskiej 1, chcąc uzyskać zasiłek z Kasy Chorych, sfałszował pieczęć i podpis firmy „Fitzner-Camper” wystawił sobie kwit na pobranie 168 zł. 30 gr. i ze sfalszowanym w ten sposób kwitem udał się do Kasy Chorych, aby mu wypłacili powyższą sumę. Cała manipulacja wyszła na jaw i fałszerzem zajęła się policja.

— Wigilijna „wigilia”. W nocy z dnia 23 na 24 grudnia dostali się złodzieje do mieszkania Marcina Stalarkowskiego w Bedlinie przy ulicy Mostowej 7 i podczas snu domow-

ników, ograbili mieszkanie z pościeli oraz ubrań. Straty wynoszą przeszło 400 złotych.

K. Tymoszuk właściciel zakładu ślusarsko-konstrukcyjnego i Mechanicznego w Sosnowcu ul. Sobieskiego Nr. 1, telefon 4—20 został kilkakrotnie nagrodzony na wystawach medalami i listami pochwalnymi za wykonane żelazne wyroby ślusarsko-artystyczne i konstrukcje budowlane. Niektóre jego eksponaty znajdują się w muzeach w Warszawie. Obecnie p. K. Tymoszuk przystępuje do wykonania piątych przedmiotów, które zostaną przekazane na wystawę i do muzeum, przy tem nadmienię trzeba, że pracująca w jego zakładzie młodzież otrzyma należyte wykształcenie zawodowe. P.P. Inżynierowie, budownicowie i Zarządy kopalń robiąc zamówienia w zakładzie p. K. Tymoszuka nie tylko przyczynią się do rozwoju rzemiosła polskiego, ale równocześnie mogą liczyć na solidność wykonania, dostarczonego w oznaczonym terminie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Życzenia noworoczne dla p. Prezydenta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1925 o 12 w południe na Zamku królewskim. Przedstawiciele instytucji i zrzeszeń oraz osoby prywatne, które pragnęłyby złożyć osobiście P. Prezydentowi życzenia noworoczne, proszone są o zgłoszenie się w czasie pomiędzy 29 i 31 bm. do kancelarii cywilnej w celu uzyskania kart wstępu na zamek królewski.

— Restaurowanie zamku warszawskiego. W związku z odbudową zamku królewskiego w Warszawie, odrestaurowano już niektóre pokoje t. zw. żelazny, żółty i oficerski. Wykonano nadto wiele robót w sali królewskiej Stanisława Augusta. Ułożono strop żelazo-betonowy, przeprowadzane jest centralne ogrzewanie, wreszcie dokonywane są roboty remontowo-instalacyjne w różnych częściach zamku.

— Inwestycje miejskiej magistratu warszawskiego. Budżet wydatków inwestycyjnych wydziałów administracyjnych magistratu m. stoł. Warszawy na r. 1925 wynosi 22.732.376 zł. w tej sumie wydział techniczny przeznacza na inwestycje 443.993 zł, szkolny przeszło 10 milionów zł. komitet budowy 3 i pół mil. zł, wydział zdrowia około 2 milionów złotych.

— Mieszkania dla oficerów w Krakowie. (Przez telef.) Odbyla się tutaj konferencja, celem naradzenia się nad sprawą zaopatrzenia w mieszkania oficerów i podoficerów zawodowych załogi krakowskiej w sposób dla ludności najmniej uciążliwy. W konferencji wzięli udział obok reprezentantów Magistratu i Wojskowności również przedstawiciele obu towarzystw właścicieli nieruchomości w Krakowie oraz p. inż. Henryk Dudek, dyrektor Robót Publ. w Krakowie. Zebrani po dyskusji przysięli do przekonania i wyrazili zgodne zaprzetywanie, że bezwzględnie stosowanie rekwizycyj mieszkaniowych przez Władze, wywołałoby przewrę następstwa co do dotychczasowego dobrego współzycia wojskowności i ludności cywilnej, a co najważniejsze rezultaty rekwizycyj dla braku mieszkań byłyby żadne. Jedynym wyjściem na zaradzenie złemu, byłoby nałożenie opłat publicznych w formie podatku lokatorskiego, przeznaczonego na bezwzględna budowę domów dla potrzebujących mieszkań rodzin wojskowych. Rzeczą Zarządu miasta jest sprawę tę należycie obmyśleć i do zrealizowania tego planu przystąpić. Ludność miasta Krakowa zgodzi się na taką ofiarę pieniężną, byleby jej spokój zapewnili.

— Zatrąg łódzkiej lekarzy z Kasą Chorych. Przed kilkoma dniami pod przewodnictwem dra Marczeńskiego odbyło się w Łodzi ważne zebranie lekarzy Kas Chorych, pierwsze od czasu wystąpienia lekarzy z żądaniem uregulowania cennika i zawarcia umowy głównej.

Przyjęto następującą rezolucję: Walne zebranie lekarzy Kasy Chorych stwierdza, że Zarząd Kasy świadomie dąży do przewlekania zawarcia nowej umowy cenowej i że projekt umowy głównej opracowany przez Zarząd Kasy Chorych nie może być nawet przedmiotem dyskusji jako godzący w najżywniejsze interesy lekarzy i sprowadzający ich do roli niewolników Kasy Chorych przez uzależnienie całkowite od woli lekarza naczelnego.

Zebrań uchwała nieodstępować pod żadnym pozorem od swych żądań.

— Talm Uniwersytetu ukraińskiego w klasztorze. Od szeregu już tygodni w klasztorze ruskim Bazyljanek przy ulicy Potockiego we Lwowie, odbywają się wykłady z tego uniwersytetu ukraińskiego. Słuchają tam całą masę „boryteli” ukraińskich, akademików itp. Wszyscy o tem wiedzą z wyjątkiem lwowskiego urzędu śledczego, powołanego chyba do straży nad bezpieczeństwem miasta.

— **Aresztowanie i zabicie niebezpiecznego bandyty.** Podczas obławy policyjnej w powiecie Lubomelskim schwytano w okolicy wsi Poczuty niebezpiecznego bandytę Jurka Mazuryka. Osaczony Mazurek rozpoczął formalną walkę z policją i podczas strzelaniny został zabity. (m.)

— **Nieudały napad na dwór.** W tych dniach zorganizowana szajka bandytów pod przywództwem Staszki i Brabaruta, grasująca już od dłuższego czasu w województwie Łuckim, dokonała napadu na dwór b. atach wojskowy w Bukareszcie rotmistrza Oldakowskiego w Ławrowie. Rtm. Oldakowski, zawczasu przygotowany na to, przyjął bandytów strzałami i położył trupem przywódcę. Drugi bandyta został śmiertelnie ranny. (m.)

Oryginalny zakład. W tych dniach na targu kaliskim zjawił się jakiś baryczysty mężczyzna podobno ukraiński, który zaproponował przyjeźdnym wieśniakom następujący zakład. Osobnik ten położył na czubku głowy złotą pięciornikową, która stanie się własnością tego, kto uderzeniem w głowę zrzuci ją na ziemię. Jako równowagę zakładu uderzający winien był złożyć 10 złotych, które w razie wygranej miał odebrać wraz z złotą monetą. Chętnych na ten zakład znalazło się trzydziestu wieśniaków. Walili w głowę z całej siły, nikt jednak monety nie zrzucił, ukrainiec zaś zabrał trzysta złotych. Okazało się, że osobnik ten był tak mocny w karku, że pomimo najsilniejszych uderzeń głowa mu nie zadrżała i moneta się nie ruszyła. Wyszukiwano mu siły, a zarazem niezbyt przyjemnego zarobku.

— **Trzy trupy w synagodze koło Wilna.** W tych dniach rozegrał się krwawy dramat w pewnej synagodze w okolicy Wilna, w Rudanicach. Niejaka Sonia Katselmann, jedyna córka bogatego kupca tamtejszego, miała wyjść za mąż za swego współwyznawcę, Jahmna Izraela z Grodna. Sonia, która ukończyła uniwersytet w Wilnie, będąc niezwykle piękną dziewczyną, pozyskała serce młodego i bogatego chrześcijaństwa, który nie przestawał prześladować jej swoją miłością. Nie podzielała jego uczuć. Sonia opuściła swoje miasto rodzinne i zamieszkała na wsi u krewnych. Zmuszona jednak była powrócić na ślub z Jahmanem, który miał się odbyć w zeszłym tygodniu. Gdy młoda para stanęła już do ślubu, wpadł do synagogi odrzucony przez Sonię młodzieniec i celnym strzałem położył trupem pannę młodą. Drugi strzał, skierowany w nowożeńca, zranił go śmiertelnie. Nim obecni zdążyli się zorientować w sytuacji, inordecera zastrzelił i siebie. Pogrzeb Soni odbył się przy licznych udziałach współwyznawców, którzy zrobili z niego manifestację religijną. Ojciec nieszczęśliwego zabójcy utrzymuje, że syn jego padł ofiarą czarów młodej żydówki.

Ze stowarzyszeń

ŚLASK.

* „Gwiazdka u Abstynentów”. Dziś o godz. 4½ popoł. urządziła Tow. Kat. Abstynentów „Wieczór Gwiazdkowy” na sali Domu Związku przy kościele NPMarii.

* **Zgromadzenie Konsumu Kolejowego.** W niedzielę bież. o godz. 10-iej rano na sali kabaretu „Mascotte” przy ulicy Plebiscytowej w Katowicach, odbędzie się walne zgromadzenie Konsumu Kolejowego. (l.)

ZAGŁĘBIE DABROWSKIE.

Z życia Robotników chrześcijańskich w Dąbrowie. W ub. piątek, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali kina „Kometa” w Dąbrowie odbyło się tradycyjne łamanie się opłatkiem członków Stow. Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie. Z choinki były rozdawane dziatwie łakocie, poczem były wyświetlane obrazy, a wieczorem koło amatorskie Stowarzyszenia odegrało „Jasełkę” w 4 obrazach.

Stosunki w teatrze katowickim

W dniu wczorajszym podaliśmy notatkę o stosunkach w teatrze katowickim, w której zastrzeżliśmy się, że pogłoski i wersje w niej zawarte, a naluące w dosadnych kolorach stosunki zakulisowe w teatrze, nie zostały przez nas sprawdzone u źródła, gdy nastąpił konflikt w dniu 1-go świąta pomiędzy personelem a dyrekcją, którego wynikiem było opóźnienie przedstawienia. Wczoraj otrzymaliśmy w tej sprawie list z Dyrekcji teatru, który w imię bezstronności podajemy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wczorajszym (88-ym) numerze „Polonii” przeczytałem artykuł p. t. „Stosunki w teatrze w Katowicach”, w którym zarzucono, że przedstawienie rozpoczęło się z godzinami opóźnieniem z powodu jakoby strejku aktorów, wynikłego na tle opóźnienia wypłaty gaży. Zmusiły ich zaś do tego „głodne” święta. Ponieważ rzecz cała przedstawiała się trochę inaczej, pozwolił Szanowny Pan Redaktor, że ja sprostuję. Incydentowy tenm b. przykre nie mogłem narazie zapobiec ani ja, ani tembardziej Towarzystwo Przyjaciół Teatru.

O strejku ze strony aktorów nie może być mowy, gdyż następuje on jedynie za zgodą Centrali Z. A. S. P. w Warszawie i jeśli miał

by miejsce kiedykolwiek w Katowicach, to w każdym razie nie wybuchłby w ostatniej chwili przed przedstawieniem, gdyż aktorzy, jako ludzie inteligentni, nie narażaliby publiczności na zawód, lecz wcześniejby rezerwowali swą podali do wiadomości odpowiednich władz. Przedstawienie omawiane rozpoczęło się o godz. 8 min. 5, czyli z 35 minutowym opóźnieniem, powstałym na tle zatargu z jednym z aktorów, o czym poniżej.

Personel techniczny, administracja obu teatrów (Katowice—Sosnowiec) otrzymują wynagrodzenie z dołu, jak również orkiestra. Chór, balet i artyści, tak operetkowi, jak i komedjowi otrzymują pensję z góry, co dwa tygodnie (1 i 16 każdego miesiąca). W kontraktach związkowych istnieje paragraf, że Dyrekcja ma prawo opóźnić wypłatę pensji do 5 dni. Jeśli chodzi o teatry wogóle, to zagranicą jedne po drugich bankrutują, u nas zaś w Polsce walczą z trudnościami z różnym skutkiem. Na prowincji dwa dotychczas stanęły; my do tych jeszcze dzięki Bogu zaliczyć się nie możemy.

Na 16-go grudnia gaża personelu technicznego, orkiestry i t. p. została zapłacona, również i gaża chóru. Artystom związkowym zaczęto dawać zaliczki, zawiadamiając ich jednocześnie, iż w dniu 23 grudnia otrzymają gażę, która dla wszystkich wynosiła 14 tys. i suma taka miała wpłynąć na mocy starań Tow. Przyj. Teatr. do kasy teatru.

Ogólny brak gotówki zrzucił, że zamiast 14 tys. złotych otrzymano jedynie 7 tys. złotych. Posiadając w kasie jeszcze 1 tys. rozdzieliliśmy powyższą sumę samym Artystom Związkowym. Nie może zatem być mowy o „głodnych” świętach — i to jeszcze w okolicznościach, gdy gaże pobiera się z góry. Artyści rozumiejąc, że jest góła stagnacja, oraz wiedząc, że przez 17 lat prowadzenia teatru zawsze wypłacali artystów, nie okazali żadnej pretensji, a przeciwnie z wielkim spokojem patrząc w przyszłość w tem przekonaniu, że o ile będą wypełniać swoje obowiązki, należne im gaże zostaną bezwarunkowo wypłacone.

Jak widać z powyższego, artystom w dwóch teatrach należało się 6 tys. złotych, na co mamy kredytowanych biletów t. zw. „blokowych” na sumę 40 tys. złotych. Czy może być zatem Szanowny Panie Redaktorze mowa o głodowaniu aktorów?

A teraz powód opóźnienia przedstawienia. Jeden z artystów (wyraźnie jeden) wyjechał na dzień wigilijny do Poznania i wróciwszy w ostatniej chwili przed rozpoczęciem przedstawienia, zażądał natychmiastowej regulacji gaży pod grozą niewzięcia udziału w spektaklu, co — o ile mi wiadomo — reszta zespołu przyjęła z widocznym oburzeniem, uważając podobne postępowanie za terror. Nie pomogła interwencja i perswazja prezesa Filii Z. A. S. P. Widząc upór artysty, a nie chcąc narażać publiczności na zawód i odwołanie przedstawienia, polecieliśmy należną do 1-go stycznia gażę wypłacić. Po przedstawieniu zawiadomiliśmy samowolnie strejkującego artystę, że dłużej na scenie katowickiej pracować nie może.

Tak wygląda w naszym teatrze strejk artystów. Nadmieniam, że gdyby dany artysta miał rację, pozostali ze względów koleżeńskich nie zgodziliby się zastąpić go w żadnej z dotychczas granych ról. Stało się inaczej — rozdzielono role jego między sobą, ażeby repertuar nie ucierpiał i sztuki znajdujące się na afiszu, były należycie wystawione.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze te słowa wyjaśnienia.

Pozostając z głębokim szacunkiem
H. Czarnecki.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie poniższego wyjaśnienia:

W odpowiedzi na artykuł „Polonii” Nr. 88 pod tytułem „Stosunki w teatrze w Katowicach” niniejszem oświadczamy, że incydent przed przedstawieniem „Dolly” 25. 12. nie był wywołany strejkami artystów z powodu niewypłacenia gaży, lecz samowolne „wystąpienie” jednego z kolegów, który działał we własnym imieniu, bez porozumienia się z Zarządem Związku Z. A. S. P., z czem bezwzględnie nie solidaryzujemy się.

Proszę przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy głębokiego

Szacunku i poważania

Zarząd Filii Związku

Artystów Scen Polskich

w Katowicach

Prezes: Kazimierz Szerszyński

Sekretarz: E. Minowicz

Teatr Ekran i Estrada

„Madame Pompadour”, operetka Falla ukazała się wczoraj na scenie teatru katowickiego w bardzo starannej oprawie i pod dyr. p. Górzyńskiego. Sprawozdanie szczegółowe podamy w jednym z numerów następnych.

△ Repertuar teatru w Katowicach.

Niedziela i poniedziałek: przedstawienie teatru niemieckiego.

Wtorek: po raz drugi „Madame Pompadour” Falla. Początek o godz. 7,30 wiecz.

Środa: „Madame Pompadour” Falla.

△ Repertuar teatru w Sosnowcu.

Niedziela po południu: „Niech mnie diabli wezmą”, Reichweina.

Niedziela wieczór: „Frasquita”. Lebara.

Poniedziałek: „Madame Pompadour” Falla.
Wtorek: „Dwaj mężowie pani Marty”.
Środa: „Wielki bal Sylwestrowy”. Początek o godz. 10 w.

△ Teatr Sosnowiecki w Dąbrowie.

Poniedziałek: „Betleem Polskie”, Rydla.

Sport.

„RUCH” HAJDUKI — „WACKER” BYTOM
2:0 (0:0)

W pierwsze święto Bożego Narodzenia, drużyna „Ruchu” bawiła w Bytomiu i odniosła zupełnie pewne zwycięstwo. Gra nie należała do interesujących, bo ostry wiatr i silny mróz przeszkadzały planowej grze. Drużyna „Ruchu” w pierwszej połowie nie umie się znaleźć na boisku, bo nie może na chropowatej powierzchni opanować piłki. Dopiero w drugiej połowie uwydatnia się przewaga „Ruchu”, uwieńczona dwiema bramkami. Trzecią bramkę z karnego przestrelkuje Kiełbasa. Drużyna „Ruchu” grała przeciętnie. Sędzia zadowolający.

„RUCH” mł. I — „WACKER” mł. I
1:1 (0:0)

Przed zawodami drużyn seniorów, rozegrały bardzo żywy mecz drużyny młodzieżowe. Tempo gry ostre i lekka przewaga „Ruchu”. Zawiodł jednak atak, za słabo strzelając na bramkę.

„NAPRZÓD” LIPINY — „PREUSSEN” ZABORZE.
3:1 (1:1)

W pierwsze święto bawiła znana niemiecka drużyna „Preussen” w Lipinach, by pomścić się za swego czasu poniesioną porażkę 7:1. W pierwszej połowie gra otwarta, prowadzona pięknie i spokojnie. „Naprzód” zdobywa pierwszą bramkę, którą goście wyrównują na krótko przed przerwą. W drugiej połowie cofają się goście do defensywy, co ich jednak nie uchronia przed dalszymi dwiema bramkami. W „Naprzódzie” podobal się znakomicie zgrany atak. U gości dobra pomoc, pozatem gracze przeciętni.

„RUCH” — „PREUSSEN” ZABORZE.
5:1 (2:1)

Na boisku w Hajdukach Wielkich poniosła niemiecka drużyna drugą bardzo dotkliwą klęskę. Grę rozegrano w drugie święto. Zaraz od początku drużyna „Ruchu” uzyskuje pełną przewagę. Oszołomieni goście bronią się, nawet przebijają się przez pomoc i obronę, zdobywając honorową bramkę. W drugiej połowie atak „Ruchu” gra zupełnie koncertowo. Piękne kombinacje kończą się bombami Soboty, Kałuży lub Bartosza.

„FC” KATOWICE — „DIANA” OPOLE.
7:1

W pierwsze święto odniosła drużyna katowicka zupełne zwycięstwo nad „Dianą”. Gra odbyła się w Opolu.

„FC” KATOWICE — V. f. R. OPOLE.
3:2

W drugie święto, również w Opolu, wywalczyli sobie katowiczanie drugie zwycięstwo. Pomimo zmęczenia, „FC” pokazała piękną grę kombinacyjną. Gospodarze grali bardzo ofiarnie, broniąc się od podobnej porażki, jaką ponieśli poprzedniego dnia ich ziomkowie. Wynik odpowiada prawdziwemu przebiegowi gry.

„SLAVIA” RUDA — „SPORTFREUNDE” OPOLE.
1:1 (0:1)

Również „Slavia” wybrała się na święta do Opolu, by tam zmierzyć się z mistrzem obwodowym. Obie drużyny walczyły ostro i bardzo ambitnie. „Slavia” zmęczona podróżą, pod koniec słabnie. Należało się jej jednak zwycięstwo, do którego nie dopuścił sędzia.

AMATORSKI K. S. — BEUTHEN 09
3:0 (2:0)

Mistrz Górnego Śląska w walce z mistrzem obwodu Bytomskiego, pokazał bardzo piękną walkę. U Amatorów brak Dudy I. Atak prowadzi Rebizone. Grę rozpoczynają Amatorzy, którym jednak pomoc gospodarzy piłkę odbiera i atak Niemców prowadzi piłkę pod bramkę gości. Piłka zawraca na środek boiska i już w drugiej minucie Klosek zdobywa pierwszy punkt dla „Amatorów”. Ataki „Bytomia” zalamują się na pomocy gości. Z podania Janczka zdobywa Mikisz drugą bramkę. Druga połowa należy zupełnie do „Amatorów”, a gospodarze ograniczają się do obrony. Trzecią bramkę zdobywa główka Klosek. Nadmienić tu wypada, że w bytomskiej drużynie grało trzech graczy reprezentacji „Deutsch O-S”, a mianowicie niebezpieczna lewa strona, która Roter znakomicie trzymał w szachu.

FABRYKA STEMPU
i Zakład rytmiczny
Stempel-Fabrik
Gravir-Anstalt.
WEBER LEOPOLD
Katowice ul. Kościuski 9.

Łamigłówka.

Zagadka konikoma

Ułożył A. K.

Rozwiązanie poniżej podanej zagadki powinno dać „myśl złotą” z listów z podróży H. Sienkiewicza.

	no	tel	nia	nie	
wa	czy	w o	cę	skiem	ma
ści	pra	rów	przy	nie	dziel
nia	by	się	ką	trzy	.i
lu	wszel	wat	ciu	wszel	ta
nem	się	kich	za	pry	pod
dzi	ży	do	chwy		

Rozwiązanie powyższej łamigłówki konkursowej należy nadesłać do redakcji „Polonii” w ciągu dni dziesięciu.

Z pośród rozwiązanych trafnie cztery osoby otrzymują nagrodę za pomocą losowania. Jedną z nagród przeznaczoną jest dla czytelników z Katowic, jedna ze Śląska, jedna z Zagłębia Dąbrowskiego, jedna z reszty Polski i zagranicy.

Jako nagrody przeznaczone zostały cztery cenne książki z literatury pięknej.

Rozwiązanie

z Nr. 77 „Polonii”.

BOŻE NARODZENIE.

Dobre rozwiązania nadesłali:

Z Katowic: Kołatek J., Twardzik F. K. Gr., Gabrzyk K., Stachurski L., Hanka P., Żelazkowska M., Kwiatkowski R., Wróblewska J., Gismatowa W., Ristowówna J., Hałaskiewicz J., Lewandowska St., Dworaczek R., Jasiński J., Mery, Marszałek H., Makowski L. — Z Król. Huty: Rothówna J., Sikora P., Wanda W., Jagużny, z Rozdzienia: Dygowa J., Kosz B., Polcikowa M., Jotka, Badurówna J., z Kraskowca: Kniecka St., z Szarleja: Polakowa B., Kawka L., z Bielszowic: Krzemysk A., Jasiński A., z Szopienic: Obec R., Oślizło K., z Michałowic: Szczęśliosz A., z Mysłowic: Polnikowa B., Prosołowiczowa Z., z Brzeziny: Janusz J., z Wielkiej Dąbrowki: Danecki W., z kopalni Hoym: Ka Em, z Górnych Markłowic: Karwoth W., z Rudy: Sieroń A., z Sosnowca: Brzozowski M., Paczkowski M., Knapik C., Czechowska J., Piotrykówna Lola, Gradzik L., Majewski W., Miedziński W., z Będzina: Orli Lot, z Zawiercia: Barański Br., Mach B., z Strzemieszyc: Jentsch P., Gallot J., z Czeladzi: Lyko Wł., z Czeszochowy: Lerner T., z Dąbówki: Augustyna R., z Stawkowa: Kumon M., z Krakowa: Kiliński Sz., Wołdyga B., Józefowiczowa, z Piotrkowa: Karszewska H., Balaik J., Woronicz P., z Łodzi: Walter K., Hanecka S., Wolna J., z Skierniewic: Bałeszkiewiczówna W., z Warszawy: Palicka H., Kaźmierczak B., Jankowski W.

Jako nagrody przeznaczone: Opowieści mórz południowych, Jack Londona. — Przez losowanie otrzymali nagrody:

Z Katowic: Hanka P.

Z Brzeziny: Janusz J.

Z Czeladzi: Lyko Wł.

Z Warszawy: Palicka H.

Po nagrody proszę się zgłosić do redakcji między 12—2 w poł. a 5—7 popoł.

Drzewo kopalniane, deski budowlane i stolarskie, łopaty stalowe, kopalniane i budowlane, cement portlandzki, dachówkę, glinianą cegłę, węgiel, koks karmięski, dostarcza na Spółka Przemysłowo-Górnicza S-ka z kredyt
Katowice, Plac Wolności 2. Telefon 1346
Adres telegraficzny: GORNIK Katowice.

Chemiczna pralnia, farbiarnia i pralnia męskiej bielizny
z najwyższym połyskiem
Józefa Rottera
Bielsko-Biała

zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.
KATOWICE:
ulica Dyrekcyjna 6.
KRÓLEWSKA HUTA:
ulica Rynekowa 1.
SIEMIANOWICE:
Jan Jędras, ulica Bytomska.

Zakłady czyszczenia dywanów.

Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
Dz. Celn. Węglowy. Hutniczy. Transport i komunikacja.	Dz. Ofert. Giełda samosobodowa. Radio. Życie kupiectwa polskiego.	Sprawy podatkowe. Kalendarz podatkowy. Terminarz gospo- darczy.	Dział skarbowo-finansowy. Dział zagraniczny.	Dział socjalny. Przegląd prasy gospodarczej.	Tydzień gospodarczy. Dział akcyjny. Inicjatywa gospodarcza.

Problem celny.

Padły niedawno na trybunie sejmowej z ust bardzo miodrodajnych brzmienie w znaczenie słowa, że panująca obecnie drożyzna zwalczać ma zagraniczny import, który sła rzeczy zmusi przemysł i handel polski do obniżenia cen.

Nie słuszniejszego, gdyby się miało do czynienia z wyzyskiem konsumenta przez producentów krajowych w pewnym dziale gospodarczym — ale strasznie niebezpieczna to taktyka, jeżeli ma uderzyć faktycznie w całe gospodarstwo krajowe dla usunięcia zjawiska ekonomicznego, mającego swe źródło wcale nie w złej woli ludzkiej, ale w powszechnym materialnym osłabieniu społeczeństwa. Jest u nas drogo, bo mało, kilkakrotnie mało mamy gotówki, która wskutek tego nie jest w stanie podtrzymać normalnej produkcji, a ta w następstwie staje się słabsza i droższa. Między pieniędżem, produkcją i ceną istnieje w każdym organizmie gospodarczym pewien umiarkowanie określony stosunek, którego nie można jednostronnie modyfikować zapomocą represji bez poważnej szkody całego gospodarstwa.

Jakiż byłby rezultat, gdyby rząd czekał istotnie na ogólną depresję cen krajowych pod naciskiem importu w obecnych naszych warunkach, gdy nie z chęci nadmiernego zysku, ale wskutek braku pieniądza, a za nim i kredytu, produkcja istotnie nie może być tania? Nie innego oczywiście, jak załw kraju obcym towarem, silnie opóźnianie przez niego naszego rynku i niepowetowany cios dla rodzimego przemysłu i rolnictwa. Zagraniczny nacisk przy współdziałaniu rządu na zachłanną politykę trustów i karteli w bogatym państwie bardzo być może zbawieny; taki sam nacisk na koniunkturę, wywołaną przez powszechną pauperyzację, w państwie gospodarczo mniej rozwiniętym i zbiedzone, może być tylko zabójczy. Takie państwo wymaga bezwzględnie wysoce ochronnej polityki rządu w każdej dziedzinie, zwłaszcza celnej. Rząd, któryby dążył w tych warunkach do sanacji cen i budżetu drogą torskową, przez równocześnie nieprzerwany nacisk podatkowy wewnątrz, a importowy z zewnątrz, nie osiągnie innego skutku, jak tylko jeszcze większe osłabienie i zastój ekonomiczny państwa a z nim i ostateczne wyczerpanie źródeł dochodu.

Nikt nie zaprzeczy, że silniejsza była ekonomicznie Kongresówka przed wojną niż jest nią dzisiaj. Jako część składowa wielkiego mocarstwa, przy olbrzymim rynku zbytu i obfitych środkach obrotowych, nie była oczywiście tak wrażliwa na zmiany koniunktur, jaką jest obecnie z konieczności cała Polska. A mimo to, jak czuła była na politykę celną, niech świadczy n. p. następujące zestawienie z dziedziny rolnictwa węglowego:

Cło w kopciach import	produkcja za pud	36 %	własna 64 %
1870	0.5	36	64
1883	1.0	23	77
1886	1.5	15	85
1890	2.0	6	94
1900	1.0	17	83
1909	1.0	11	89

Wiadomo zresztą, że rozmach ekonomiczny Kongresówki w ostatnich kilkudziesięciu latach przed wojną wzrósł w znacznym stopniu na polityce protekcyjnej rządu, zarówno zewnętrznej, jak w pewnej mierze i wewnętrznej. Czyż nam ten realny przykład przeszłości nie mówi?

Państwo takie, jakim jest nasze, musi sobie więc stanowczo zdać sprawę, czy chce zrezygnować z sił własnych i oddać swój rynek pod panowanie obcego handlu, a przez to usmiercić swą wytwórczość i niezależność gospodarczą, czy też zastosować system polityki ochronnej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Tertium non datur.

Polsce potrzeba na początek wybitnie protekcyjno-edukacyjnej polityki w sprawach gospodarczych, z usunięciem na drugi plan wszelkich innych względów. Podnieść jaknajwyżej cła, z pewnymi oczywiście specjalnymi wyjątkami, stworzyć przez to krajowej inicjatywę korzystne warunki pracy, a dopiero gdy wytwórczość dostatecznie się rozwine, regulować ewentualnie ceny wewnętrzne odpowiednie modyfikacjami w polityce celnej — oto droga zarówno nasza sytuacja, jak doświadczeniem historii ekonomicznej wskazana.

Dr. Jan Dobrzyński.

AKTUALNE SPRAWY PODATKOWE.

Podatek majątkowy.

Najaktualniejszym z podatków tak dla państwa jak i dla płatników jest podatek majątkowy, oparty na ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. Podatek ten skontingentowany w kwocie jednego miljaru złotych, rozłożony został na

3 lata i płatny jest w ciągu lat od 1924 r. do 1926 r. W rubryce nadzwyczajnych dochodów budżetu ministerstwa skarbu na rok 1924 i 1925 przewidziany on jest w wysokości 333 milionów złotych, na rok 1926 pozostaje 334 milionów złotych. Jak wiadomo podatkowi temu podlega cały niezwolniony od podatku z przyczyn ustawowych majątek płatnika.

Podatek ten jest jednorazową daniną, która ma służyć na pokrycie nadzwyczajnego deficytu budżetowego i stanowi jeden z podstawowych środków sanacji skarbu. Ze względu na to, że podatek ten obciąża nie dochód, a substancję majątkową podatnika jest on z podatków najbardziej uciążliwy, a ściąganie go napotyka na wielkie trudności. Stopa procentowa podatku majątkowego rośnie progresywnie od 1% proc. przy majątkach wartości powyżej 3000 zł. do 13 proc. przy majątkach o wartości ponad 16 milionów złotych. Dlatego też z natury rzeczy najbardziej odczuwają ten podatek majątki większe, a szczególnie zalegają z niszczeniem wielki przemysł i wielka własność. Błędem byłoby zarzucać przedstawicielom tych grup złą wolę w tym względzie, natomiast należy to przypisać całokształtowi naszej sytuacji gospodarczej. Wobec przesilenia, jakie panuje we wszystkich niemal działach życia gospodarczego jest zapłacenie podatku majątkowego z dochodów zupełnie niemożliwe — zarówno wielka własność jak i wielki przemysł odczuwają zupełny brak gotówki — uzyskanie kredytów jest niemożliwe wobec braku środków obrotowych, tej największej bolączki naszego życia gospodarczego. W tych warunkach pozostawałaby tylko jedna możliwość — wyzbycia się częściowo substancji majątkowej t. j. sprzedaż obiektów przemysłowych względnie ziemni: w danym wypadku jednak mogłaby wchodzić w rachubę tylko sprzedaż za gotówkę, potrzebną do zapłacenia podatku. Wobec braku płynnych kapitałów w kraju nie znajdują jednak odbiorców ci, którzyby chcieli nawet sprzedać część swego majątku nieruchomości celem zapłaty podatku. Dowodem, że podaż nieruchomości jest wielka, jest spadek cen nieruchomości, które w stosunku do czasów przedwojennych przedstawiają mniej niż 1/2 części wartości. Na ten moment zresztą bardzo niekorzystny z punktu widzenia narodowej polityki gospodarczej zwraca się u nas za mało uwagi — wszak zagraniczne towarzystwa mogłyby dziś za bezcen wykupić nasz majątek nieruchomości. Dotychczasowa polityka podatkowa wpływa coraz niekorzystniej na kształtowanie się cen nieruchomości, a ich dewaluacja jest tem jaskrawszą, gdy zważywszy, że poza tem wszystkie niemal inne ceny wzrosły, że żyjemy w epoce drożyzny.

Jakkolwiek uznajemy trudną sytuację rządu, który nie może zrezygnować z wpływu z podatku majątkowego, to jednak zapowiedź wniesienia projektu ustawy o ściąganiu zaległych rat podatku majątkowego w postaci pozbawienia ziemi w naturze względnie przymusowej emisji akcji nie uważamy za pomysły szczęśliwe. Celem powyższej ustawy byłoby uzyskanie przez państwo gotówki na pokrycie wydatków budżetowych z podatku majątkowego. Czy państwo zdola jednak w ten sposób cel swój osiągnąć? Czy zapała się nabywcę na zabraną ziemię i akcje? W dzisiejszych warunkach z powodu braku kapitałów płynnych w kraju bardzo w to wątpimy. Sprzedaż zaś przez państwo ziemi względnie akcji zagranicy uważalibyśmy za błąd największy, gdyż wobec niskiego kursu akcji i niskiej ceny ziemi byłoby to równoznaczne z darowizną na rzecz zagranicznych nabywców. Zapowiedziana ustawa wpłynęłaby na dalszy spadek akcji przemysłowych i cen ziemi — obaw bardzo niepomysłowy, nie osiągając zresztą swego celu — uzyskania gotówki z podatku.

Z. R.

NOWA USTAWA CZEKOWA.

W Dzienniku Ustaw nr. 100 z dnia 21-go listopada br. ogłoszone zostało obok omówionej już w naszym piśmie nowej ustawy wekslowej, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie czekowym. Nowe prawo czekowe wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1925 i w ten sposób dopełniona zostaje jedna z najważniejszych luk w naszym prawodawstwie. Na uregulowanie stosunków w dziedzinie prawa czekowego czekał szczególnie obszar b. zaboru rosyjskiego, który dotąd nie posiadał żadnego ustawodawstwa czekowego, w dwóch pozostałych dzielnicach obowiązuja dotąd ustawy czekowe przekazane przez państwa zaborne.

Czek odgrywa w nowoczesnym obrocie pieniężnym tak ważną rolę, że wprowadzenie z dniem 1 stycznia br. jednolitej ustawy czekowej na całym obszarze Rzeczypospolitej uważać należy za fakt zasadniczej wagi dla naszego życia finansowo-gospodarczego.

Podobnie jak nowa ustawa wekslowa dla weksla tak i nowa ustawa czekowa wymaga, by czek w treści swej zawierał nazwę „czek“, ponadto oznaczenie osoby, która ma czek honorować, bezwarunkowe zlecenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej, wskazanie miejsca i daty wystawienia czeku; w braku oznaczenia miejsca wystawienia czeku jest niemożliwe podanie obok podpisu wystawcy.

Czek może być wystawiony 1) na państwo lub samorządowy zakład kredytowy; 2) na zakład kredytowy lub kasę oszczędności będącą pod nadzorem państwa, względnie organu samorządowego, względnie innego zrzeszenia publicznego-prawnego. 3) na bank tj. wyrażając się słowami ustawy czekowej, firmę zarejestrowaną, której sama nazwa wskazuje czynności bankierskie, jako przedmiot przedsięwzięcia.

Nowa ustawa reguluje następujące terminy płatności czeków. Czeki wystawione w Polsce winny być przedłożone do zapłaty w ciągu dni 10, jeżeli są płatne w miejscu wystawienia czeku, w innych wypadkach w ciągu dni 20 od daty wystawienia. Czeki zagraniczne, płatne w Polsce, winny być przedstawione do zapłaty w ciągu 30 dni, a wystawione poza Europę w ciągu 60 dni od daty wystawienia. Nieprzedstawienie czeku do zapłaty w oznaczonym wyżej terminie powoduje u tracie regresu do indosantów i poleczcicieli.

Wystawca czeku odpowiada wobec posiadacza czeku za wszelką szkodę, conajmniej zaś winien mu zapłacić 6% od niepokrytej sumy na wypadek niehonorowania czeku z powodu braku odpowiedniego pokrycia, przy czem obojętnym jest, czy pokrycia nie było już w chwili wystawienia czeku, czy też spowodowane one zostało rozporządzeniami po wystawieniu czeku. Nadto ulega wystawca takiego czeku karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do 5000 złotych lub jednej z tych kar, o ile nie zachodzą specjalne warunki uzasadniające możliwość braku winy wystawcy. Tak ostry rygor prawny przyczyni się niezawodnie do usunięcia nadużyć czekowych a obrót czekowy zyska należne i konieczne zaufanie.

Roszczenia przeciw indosantom i wystawcy przedawniają się w sześć miesięcy od ostatniego dnia terminu płatności.

WYDOBYCIE WĘGLA NA NIEM. G. ŚLĄSKU W 2-GIM TYGODNIU GRUDNIA.

W stosunku do poprzedniego tygodnia zwiększyło się w tym czasie wydobycie o 44,300 ton. Ogółem wyniosło ono 265,293 t. To zwiększenie wydobycia nastąpiło jednak głównie skutkiem tego, że w tygodniu tym pracowano przez 6 dni, a w ubiegłym zaś tylko przez 5, przeciętne natomiast dzienne wydobycie zwiększyło się tylko bardzo nieznacznie i wynosiło 44,216 t. (w ub. tyg. 44,199). Z wydobycia w tym tygodniu ilości zużyto w obrębie Niemiec 256,960 t., a zagranicę wysłano ogółem 14,483 t., przyczem eksport do Czechosłowacji zwiększył się w ciągu tego tygodnia o 3,897 t. Zapas węgla wynosił na koniec tygodnia 183,086 t. i zmniejszył się w ciągu całego tygodnia o 2,175 t. Natomiast zwiększył się zapas koksu ze 108,682 t. na 110,830 t.

SYTUACJA NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU STALOWEGO.

Sytuacja niem. przemysłu stalowego jest w dalszym ciągu dobra. Ilość bezrobotnych i pracujących zmniejszona ilość dni w tygodniu zmniejszyła się ponownie, a ilość pełnozatrudnionych zakładów zwiększyła się. Istnieje jednak obawa, że koniunktura ta wywołana została jedynie ruchem światocznym i że wkrótce znowu się pogorszy, na co wskazuje fakt że wpływ zleceń w ostatnich dniach już zmalał. Eksport jest bardzo słaby, gdyż daje się silnie odczuć konkurencja angielska i pół-amerykańska. Z wielkim zainteresowaniem siedzą koła przemysłu stalowego o zbieg rokowań z Francją w sprawie traktatu handlowego, gdyż Francja nałożyła na liczne niem. wyroby stalowe cła wwozowe, dochodzące niekiedy do poczwórnych stawek taryfy mini malnej.

WZROST DROŻYZNY NA LITWIE.

Cały litewski wskaźnik cen wzrósł w listopadzie w stosunku do października o 4 proc. Głównie poszły w górę ceny zbóż i to przeciętnie o 14 proc. W listopadzie płacono za centnar żyta 35.50 lit., pszenicy 37.75, owsa 20.35, jęczmienia 23.70, grochu 28.10. Cenę produktów rybnych i mięsnych spadły w ubiegłym miesiącu o 2.5 proc., towarów kolonialnych o 1 proc.; ceny nabiału wzrosły o 10.5 proc., opai o 1.8 proc.

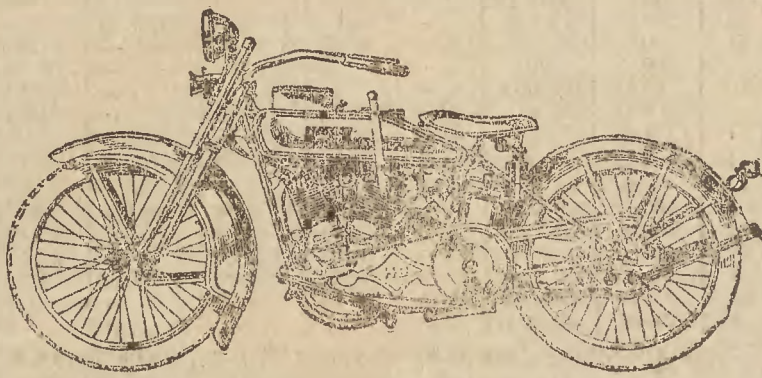
Chodniki

S. MENCZEL

Katowice, ul. 3-go Maja 17 telefon 2136

Harley-Davidson

„World's Champion“



Oddamy pod zastępstwo na powiaty Województwa Śląskiego.

Reprezentacja na Województwo Śląskie:

„LIGNOCARBON“

S-ka z ogr. odp.

w Katowicach, ulica Damrota (Letocha) nr. 2

Telefon nr. 25-47

Telefon nr. 25-47

Sprzedaż na dogodnych warunkach, bezpłatna nauka jazdy.

HOTEL „SAVOY“

W KATOWICACH

Obok dworca.

Telefon 474-473

PRZY HOTELU:

Winiarnia i RESTAURACJA

SALA ZEBRAN TOWARZYSKICH.

Śląska ustawa mieszkaniowa

uchwalona przez Sejm Śląski w III czytaniu dnia 18-go grudnia 1924 r.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

Art. 1.

Do najmu budynków i do najmu ich części składowych stosuje się w drodze wyjątku od przepisów o najmie, zawartych w ustawach cywilnych, obowiązujących na obszarze Województwa Śląskiego, niżej wymienione przepisy:

Art. 2.

Przepisom niniejszej ustawy nie podlegają:

- budynki, położone na obszarze stacji i linii kolejowych będące własnością państwa lub prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego i przeznaczone na kolejowe cele służbowe, lub na pomieszczenie pracowników przedsiębiorstwa kolejowego, z wyjątkiem domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych wnieślionych w cieszyńskiej części Województwa z funduszy emerytalnych (pensyjnego i prowizyjnego), jak również z wyjątkiem tych budynków kolejowych, względnie ich części, które zostały wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywom kolejowym;
- budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością Państwa lub związku samorządowego i przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne, ze względu na interes obrony Państwa;
- mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego; jednakże mieszkania zajmowane przez radców lub administratorów domów tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków meldunkowych lub zarządu, jakoteż domy fabryczne i kopalniane (familijne) tylko w tym wypadku, jeżeli wyłączenie pracy nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu bez wypowiedzenia, lub też zachowania czasokresu do wypowiedzenia, lub które pracobiorca dobrowolnie oddaje;
- domy mieszkalne w hotelach, gospodach i pensjonatach (pokojach umebłowanych), dzielenie wynajmowane z wyjątkiem, jeżeli lokator zajmuje pomieszczenie przynajmniej od roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy; wyjątek ten dotyczy tylko eksmisji, nie zaś ceny, jaką najmujący pomieszczenie na zasadzie urzędowego cennika płacić powinien;
- w letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia, wynajmowane przez gości sezonowych;
- domy mieszkalne, wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe jak: kinoteatry, kabarety, sale tańców, gry i podobne chyba, że przedsiębiorstwo jest prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych;
- domy mieszkalne, wynajęte na banki i kantory wymiaru, jednakże z wyłączeniem wynajętych instytucjom kredytowym, państwowym i samorządowym, spółdzielniom kredytowym i ich związkom;
- wszelkie ubikacje, służące celom przemysłowo-handlowym i to dla firm przemysłowych, które wykupili świadectwa przemysłowe od 1-ej do 5-ej klasy włącznie, zaś dla firm handlowych, które wykupili świadectwa przemysłowe 1-ej i 2-giej klasy;
- budynki na obszarze górnośląskiej części Województwa, których budowę ukończono po dniu 1 lipca 1918 r. i budynki na obszarze cieszyńskiej części Województwa, dla których udzielono zezwolenia na ich zajęcie po dniu 27 stycznia 1917 r. części budynków nadbudowane lub dobudowane po czasie wyżej określonym, jakoteż budynki, które po tym czasie uległy zasadniczej przebudowie, o ile przez to przysporzono pomieszczeń mieszkalnych;
- ogrody i place, wynajęte wspólnie z mieszkaniami.

Wynajmujący może żądać usunięcia lokatora z pomieszczeń określonych wyżej pod a), b), c), f), g) i i) jedynie z końcem kwartału kalendarzowego za poprzednim co najmniej trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Rozdział II.

Wysokość komornego.

Art. 3.

Wynajmującemu i lokatorowi wolno jest zawrzeć na zasadzie wzajemnego porozumienia umowę co do wysokości i sposobu zapłaty komornego, nie inaczej jednak, jak na piśmie i na czas nie krótszy, niż na jeden rok. Nie dotyczy to atoli mieszkań do czterech pokoi włącznie.

Jeżeli jednak umowa nie dojdzie do skutku lub nie będzie odnowiona, albo też, jeżeli nie jest dopuszczalna, to wynajmującego i lokatora obowiązująco będą z mocy samego prawa umowy ustalone na dany okres czasu, zgodnie z przepisami artykułów 5 do 8.

Art. 4.

Pomieszczeń pobocznych, jak: przedpokojów, korytarzy, werand, łazienki, kuchnie, spiżarnie, alkowy i pokoje dla służby nie zalicza się do liczby pokoi mieszkalnych.

Art. 5.

Podstawę do oznaczenia wysokości komornego stanowi komorne płacone w dniu 1 lipca 1914 r. (podstawowe komorne), wysokość te-

go komornego winien udowodnić wynajmujący.

Jeżeli przedmiot najmu nie istniał lub nie był wynajęty w dniu 1. 7. 1914 r., jeżeli nie można udowodnić wysokości ówczesnego komornego, lub jeżeli ono było ze względu na specjalne warunki danego stosunku najmu widocznie wygórowane lub widocznie za niskie, wówczas Urząd Rozjemczy dla spraw najmu względnie sąd ustala podstawowe komorne podług ówczesnych cen przeciętnych.

W razie uszczuplenia przedmiotu najmu w stosunku do stanu z dnia 1 lipca 1914 r. ulegnie odpowiedniemu zmniejszeniu także podstawowe komorne.

Art. 6.

Wysokość komornego za pomieszczenie podlegające niniejszej ustawie z wyjątkiem wypadku w ustępie 1 art. 3 nie może przekraczać oznaczonych poniżej stawek procentowych, które wynoszą od 1 stycznia 1925 r.:

- za mieszkania do 3-ch pokoi włącznie 30 proc. podstawowego komornego;
- za mieszkania od 4-ch do 5-ciu pokoi włącznie 35 proc. podstawowego komornego;
- za mieszkania od 6-ciu do 7-iu pokoi włącznie 40 proc. podstawowego komornego;
- za mieszkania ponad 7 pokoi — 50 proc. podstawowego komornego;
- za ubikacje służące celom przemysłowo-handlowym i to: dla firm przemysłowych, które wykupili świadectwo przemysłowe od VI do VIII klasy włącznie, zaś dla firm handlowych, które wykupili świadectwo od III do V b. klasy włącznie — 60 proc. podstawowego komornego.

Powyższe stawki wzrastają od 1 kwietnia 1925 r. co kwartał o 10 proc. tak długo, do jęki nie osiągną 100 proc. komornego przedwojennego.

Suma komornego obliczona w powyższy sposób w markach niemieckich lub koronach austriacko-węgierskich, będzie przeliczona na złote według następującego klucza: 100 marek niemieckich równa się 123 złotym, 100 koron austriacko-węgierskich równa się 105 złotym.

Komorne wolno uiszczać w ratach miesięcznych i za pośrednictwem poczty.

Art. 7.

Oprócz komornego przysługuje wynajmującemu pretensja na opłatę za dostarczanie wody w wysokości udziału, przypadającego na mieszkanie lokatora. Wynajmujący winien lokatorowi na żądanie podać podstawę tego obliczenia.

Do uiszczania innych opłat lokator nie jest zobowiązany.

Art. 8.

Wynagrodzenie za ogrzewanie i ciepłą wodę z własnych urządzeń centralnych oznacza się osobno według rzeczywistych wydatków, przypadających na dane pomieszczenie w stosunku do ich pojemności.

Na 1 października może wynajmujący żądać zaliczek nieprzekraczających 50 proc. domniemanych kosztów opalenia pieców centralnych a na 1 stycznia dalszej zaliczki w wysokości 25 proc.

Ostateczne obliczenie winno nastąpić najpóźniej 1 maja na zasadzie ksiąg i dowodów, które wynajmujący ma przedłożyć lokatorowi na jego żądanie.

Wynagrodzenie za używanie dźwigów (wind) osobowych oznacza się osobno według rzeczywistych wydatków i pobiera się co kwartał od lokatorów korzystających z tego urządzenia.

Art. 9.

Za przedmiot najmu, który lokator w całości lub w części odnajmuje sublokatorowi bez dostarczenia urządzenia domowego wolno umówić tylko takie komorne, które przekracza najwyżej o 30 proc. komorne płacone przez lokatora za podnajęte pomieszczenia wraz z opłatami dodatkowymi (art. 7 i 8).

Za dostarczanie sublokatorowi urządzenia domowego wolno oprócz komornego umówić godziwe wynagrodzenie, które jednak nie może przekraczać rocznie 10 proc. wartości dostarczanego urządzenia.

Udział sublokatora w opłatach dodatkowych (art. 7 i 8) nie może przekraczać kwoty, przypadającej na całe mieszkanie.

O ile lokator przyjmuje do siebie sublokatora, wtenczas powinien donieść o tem wynajmującemu na piśmie za pośrednictwem z sublokatora umówionego komornego.

Art. 10.

Zabronione i nieważne są umowy, w których za opuszczenie przedmiotu najmu lub w ogóle bez równowartościowego wzajemnego świadczenia coś przwrzeczono lub uiszczono poprzednikom lub innej osobie lub w których wynajem albo odstąpienie praw z wynajmu uczynionego zawisłemu od zakupu przez nowego lokatora urządzenia domowego lub wynajmowanego dla kogokolwiek świadczenia niepozostającego z umową w bezpośrednim związku.

Co wbrew powyższym postanowieniom uiszczono, tego można żądać z powrotem. Zrzeczenie się tego prawa jest prawnie bezskuteczne. Powództwo przedawnia w ciągu 6-ciu miesięcy.

Rozdział III.

Ograniczenie prawa wypowiedzenia i rozwiązania umów najmu.

Art. 11.

Oprócz wypadków rozwiązania najmu z winy lokatora przewidzianych w dzielnicowych ustawach cywilnych wynajmujący może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustaniu najmu bez wypowiedzenia wtedy tylko, gdy istnieją ku temu ważne przyczyny.

Za ważną przyczyną należy między innymi uważać:

- Jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą co najmniej 3-ch po sobie następujących miesięcy, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy, lub w ogóle niedzy wyjątkowej;
- jeżeli radca lub administrator domu (litera c) ustępu 1 art. 2) sam zrzekł się roszady lub został z niej usunięty z własnej winy, chyba, że przed objęciem tego stanowiska zajmował już to mieszkanie z tytułu najmu;
- jeżeli lokator przez swe uporczywe lub rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego, przez umyślne niszczenie przedmiotu najmu, albo przez swe bezwzględnie nieprzystojne zachowanie się o brzydzą współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóca; z zachowaniem się lokatora stoi na równi zachowanie się osób, przez niego do mieszkania przyjeżdżających, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe, zaradzić zaniedbał;
- jeżeli lokator przedmiot najmu w całości lub części z urzędzeniem lub bez niego oddał w podnajem za nadmiernie wysokim wynagrodzeniem w stosunku do komornego, jakie sam płacił, lub zaniechał w art. 9. lit. b. 4. przewidziane doniesienie;
- jeżeli lokator prawa z umowy najmu w całości bez zgody wynajmującego innemu odstąpił; w braku zgody wynajmującego Urząd Rozjemczy lub sąd może, uwzględniając przytoczone przez obie strony okoliczności zezwolić lokatorowi na bezpłatne odstąpienie praw najmu w całości lub części; zgoda wynajmującego nie jest potrzebna, jeżeli w wypadku łączenia się spółdzielni na podstawie ustawy z dnia 7. 4. 1922 roku o łączeniu się spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 265) spółdzielnia przejęła odstąpić prawa najmu spółdzielni przejmującej;
- jeżeli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości; wynajmujący nie może jednak z tego prawa korzystać, skoro lokator drugie swe mieszkanie opuścił lub gdy został, chociażby nieprawomocnie, zasądzony na opuszczenie tegoż;
- jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniszczenie lub przerobienie budowli; wynajmujący powinien udowodnić konieczność usunięcia lokatora i może wypowiedzieć najem rzeczy najętej lub jej części (przynależności) w terminie ustawowym, a co najmniej trzymiesięcznym, przyczem następuje odpowiednie zmniejszenie komornego, jeżeli wypowiedziano tylko część przedmiotu najmu. Wynajmujący zwróci koszty przesiedlenia; w wypadku, gdy zniósł lub przerobił się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie lub jedyny jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom niniejszej ustawy pomieszczenia;
- jeżeli budynek przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stał się własnością Państwa lub związku samorządowego; umowy najmu, dotyczące takich budynków i ich przynależności, rozwiązują się po przedmiem ustawowym, a co najmniej trzy miesięcznym wypowiedzeniem, a lokator winni przedmiot najmu opuścić po dostarczeniu im odpowiadających ich potrzebom pomieszczeń i to na zasadach odpowiadających przepisom niniejszej ustawy, z zastrzeżeniem kosztów przesiedlenia oraz kosztów ulepszeń, zaprowadzonych przez lokatora w pomieszczeniu wynajmowanym; obowiązek dostarczenia innego pomieszczenia oraz zwrotu pomienionych kosztów nie istnieje jednak wobec osób, ani rodzin osób, które uzyskały na tem podstawie związku lub na podstawie związku służbowego wobec Państwa, względnie związku samorządowego, a których stosunek służbowy się skończył wskutek wydalenia ze służby z powodu wykroczeń służbowych, względnie wskutek dowolnego zrzeczenia się posady.

W razie sporu wynajmujący winien udowodnić, że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązanie najmu żądano na zasadzie litery a) ust. 2. art. 11., a zaległość powstała z powodu sporu o wysokość komornego lub opłat dodatkowych należy rozstrzygnąć odmówić, gdy lokator, skoro sąd, lub Urząd Rozjemczy wyższą kwotę uzna za zasadzoną, bezwzględnie oświadczy, iż na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni zaległość uiszczy; przepis ten nie ma zastosowania, jeżeli lokator nie uiszczy w czasie właściwym niespornej części komornego i opłat dodatkowych.

W cieszyńskiej części Województwa wypowiedzenie pozażądowe nie stanowi tytułu egzekucyjnego.

Art. 12.

W razie śmierci lokatora jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępują w umowę najmu i odpowiadają odpowiedzialnie za wynikające stąd zobowiązania, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci lokatora posiadają inne mieszkanie.

Prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych, wynikające z niniejszej ustawy, przechodzą na spadkobierców lokala, o ile spadkobiercy przedsiębiorstwa spadkodawcy w tym samym lokalu nadal prowadzą.

Art. 13.

Obowiązki i prawa lokatora i wynajmującego, wypływające z niniejszej ustawy, stosują się odpowiednio do sublokatora i lokatora, o ile w ustawie tej wyraźnie inaczej nie postanowiono. Ponadto w razie udowodnionej umowy właściciela z lokatorem na szkodę praw sublokatora, ten ostatni wstępuje z mocy samego prawa w stosunku do przedmiotu najmu w prawa lokatora. Do spraw, wytoczonych przeciwko lokatorowi o eksmisję, powinni być przyporządkowani sublokatorzy pod rygorem bezskuteczności wyroku sądowego przeciwko tym ostatnim. W razie wygaśnięcia praw lokatora sąd lub Urząd Rozjemczy może orzec, że sublokator, który zajmuje część lokala przynajmniej od 3 miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu zajętej części pomieszczenia na okres do 6-ciu miesięcy.

Rozdział IV.

Urzędy Rozjemcze dla spraw najmu.

Art. 14.

Urzędy Rozjemcze dla spraw najmu będą utworzone w miejscowościach, będących siedzibą sądów powiatowych, oraz w miejscowościach, liczących ponad 10 000 mieszkańców. W innych gminach można je utworzyć na żądanie, wyrażone uchwałą Rady Gminy. Dla gmin, nie posiadających własnych urzędów rozjemczych, będą właściwe urzędy rozjemcze w siedzibie sądu powiatowego, do którego dana gmina należy.

Koszty, połączone z utworzeniem i działalnością tych urzędów ponosi gmina, w której urząd ma siedzibę. Inne gminy zwracają wyższe koszty, o ile nie są pokryte dotacjami, w stosunku do ilości spraw.

Art. 15.

Przewodniczącemu urzędu, lub jego zastępcę mianuje, — ile możności, z — przez mających wykształcenie prawne, mianuje sąd okręgowy. Resztę członków reprezentuje tenże przez na przedstawienie jedziebie. Połogminnie, w której urząd powołana z powa tych członków musi być właściciela dośrodk mieszkalnych w gminie, względnie mów, druga z pośród jni sami, ani też ich sublokatorów. O ile są własnych nieruchomości małżonkowie nie mogą powinna zawierać chomości. Lista członków z kół zawsze wystarczących oraz rzemieślników handlowo — przemysłowych.

Przewodniczący, zastępcy i członkowie urzędu, zwrotu wydatków, wyłożomają prawą oraz do wynagrodzenia, których gotyż ustala rada gminy.

Wysokość urzędu składają na ręce prezesa sądu okręgowego lub sędziego przez niego sa sądu przysiężenie, że będą gorliwie bezstronnie pełnił swój urząd i dochowywać tajemnicy urzędowej.

Art. 16.

Od powołania na członka urzędu wymówić się mogą jedynie kobiety, duchowni, wojskowi, urzędnicy publiczni, osoby chore lub starsze ponad 60 lat, drobni przemysłowcy i osoby, żyjące z pracy dziennej, lub tygodniowej. O zasadności wymówienia się rozstrzyga ostatecznie prezes sądu okręgowego.

Art. 17.

Uchylający się od przyjęcia godności członka urzędu, mimo, że ich wymówienie się uznano za niezasadne, podlegają karze grzywny do wysokości 100 złotych.

Członkowie urzędu, którzy bez należytego usprawiedliwienia się na posiedzenia nie przybywają, opóźniają się, lub w inny sposób od spełniania swoich urzędowych obowiązków się uchylają, podlegają za każdym razem karze grzywny do 30 złotych. W razie uwzględnienia późniejszego usprawiedliwienia nałożona grzywna może być uchylona lub zmniejszona. Członków urzędu, którzy stali się winnymi rażącego naruszenia obowiązków urzędowych, należy nadto usunąć z urzędu.

Orzeczenia powyższe należą do prezesa sądu okręgowego.

Art. 18.

Urząd rozstrzyga po rozprawie ustnej większością głosów w zespołach 3 członków, w których skład wchodzi: przewodniczący, lub jego zastępca i po jednym ławniku z kół właścicieli domów i lokatorów. Jeśli przedmiotem sporu jest pomieszczenie handlowe, przemysłowe, pracownia lub sklep, ławnikiem z kół lokatorów winna być, o ile możliwości osoba,

należąca do kupców, przemysłowców, albo rękodzielników, lub przynajmniej ze stosunkami odpowiednimi dobrze obeznana. W razie sporu między lokatorem, a sublokatorem wchodzi w skład zespołu trzech przewodniczącego względnie jego zastępcy, jeden ławnik lokator, a drugi sublokator.

Orzeczenie należy wygotować najdalej w ciągu 3 dni na piśmie z krótkim uzasadnieniem i na żądanie doręczyć stronom.

Rozprawy urzędu są jawne. Jawność należy wykluczyć na zgodny wniosek stron, a na wniosek, choćby jednej strony wówczas, gdy mają być rozpatrywane zdarzenia z życia rodzinnego.

Publiczne ogłaszanie treści rozprawy niejawnej jest wzbronione.

Art. 19.

Jeśli strona zwróciła się do urzędu, wzywa ona strony z zagrożeniem, że niestawienie się nie wliczywa rozprawy. Rozprawy należy przeprowadzić, ile możliwości, w ciągu dni 8 od podania wniosku.

Wzywani obowiązani są stawiać osobiście albo wysłać do rozprawy pełnomocnika. Strony i ich pełnomocnicy winni są zgodzić z prawda udzielić wyjaśnień przez urząd żądanych.

Urząd może przedsięwziąć wszelkie dochodzenia do orzeczenia potrzebne, w szczególności wzywać i przesłuchiwać osoby, które wyjaśnić udzielić mogą.

Urząd nakłada grzywny do wysokości 30 złotych za niestawienie bez usprawiedliwienia przyczyn stron i osób, wzywanych do rozprawy, wyjaśnień, jak również za odmówienie złożenia wyjaśnień i dowodów. Od orzeczenia Urzędu rozjemczego nakładającego grzywny służy w terminie 14-dniowym od dnia zawiadomienia, odwołania się do prezesa sądu okręgowego, którego decyzja są ostateczna. Ściągnięcia należnych grzywien należy do władz administracyjnych. Grzywny wpływają do kasy komunalnej na pokrycie kosztów urzędu rozjemczego.

Wszystkie władze i urzędy powinny udzielać urzędowi rozjemczemu dla spraw najmu pomocy prawnej.

Art. 20.

Właściwy urząd rozjemczy dla spraw najmu rozstrzyga na wniosek wynajmującego, lokatora lub sublokatora o tem, czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom, w tej ustawie ustalonym.

Jeżeli strony oświadczyły, iż podają się orzeczeniu urzędu, orzeczenia te są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu, mogą być jednak na wniosek jednej ze stron w każdej chwili zmienione ze skutecnością dla nowego terminu płatności komornego. Wnioski o zmianę orzeczenia, nie oparte na nowych okolicznościach faktycznych, może urząd odrzucić bez rozprawy.

Wynajmującemu, lokatorowi i sublokatorowi wolno także inne ze stosunku najmu wytwarzające spory, o ile nie zostały już wniesione do sądu, poddać orzecznictwu urzędu rozjemczego, który ma postąpić według powyższych zasad. Spór o eksmisję może być poddany orzecznictwu urzędu rozjemczego jedynie wtedy, gdy obie strony oświadcza na piśmie lub do protokołu, że się na to zgadzają.

Jeżeli sprawa nie była poddana orzecznictwu urzędu rozjemczego za wzajemną zgodą stron, mogą one w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia orzeczenia odwołać się do sądu okręgowego, którego wyrok nie ulega zaskarżeniu. Odwołania należy wniesić w urządzie rozjemczym. Winno ono zawierać uzasadnienie odwołania oraz oświadczenie, jakiej zmiany odwołujący się domaga. Przepisy ustaw procesowych o pisemnej odpowiedzi na odwołanie, o ograniczeniu przyczyn odwołania, o konieczności zastępstwa stron przez adwokatów, wreszcie przepisy paragrafów 518—519 c. niemieckiej ustawy o procedurze cywilnej w spra-

wach spornych, nie mają zastosowania. Sąd nie może przekazać sprawy urzędowi rozjemczemu do ponownego rozpatrzenia.

Orzeczenia urzędu rozjemczego w sprawach poddanych orzecznictwu jego za zgodą stron, są natychmiast wykonawcze, w innych sprawach po upływie terminu, wskazanego w ustępie czwartym. W razie potrzeby przymusowego wykonania orzeczenia strona zainteresowana przedstawi poświadczony wypis o orzeczeniu urzędu sądowi, który był właściwym do rozważania danego sporu, celem uzyskania nakazu wykonawczego (dozwolenia egzekucji).

Art. 21.

Jeżeli rozstrzygnięcie sporu w całości lub w części zawisło od ustalenia, czy w myśl artykułów 5—9 podwyższenie komornego jest dopuszczalne, albo czy komorne lub wynagrodzenie innego rodzaju są odpowiednio lub nie, natenczas sąd, jeżeli niema jeszcze w tym przedmiocie orzeczenia urzędu rozjemczego do spraw najmu, sam przeprowadza stosowne ustalenia w toku sporu.

Art. 22.

Postępowanie poza urzędami rozjemczymi wolne jest od opłat stempli. Strona interesowana ponosi jednak koszty postępowania, tudzież specjalne opłaty na rzecz gminy od każdego zwrócenia się do urzędu oraz od wydawanych dokumentów. Wysokość powyższych opłat określa gmina z tem zastrzeżeniem, że nie mogą być one wyższe od właściwych opłat sądowych. Urząd rozjemczy może osoby niezamożne zwalniać od pognoszenia tych opłat, może również zarządzić zwrot powyższych kosztów i opłat od strony przegrywającej na rzecz strony wygrywającej.

Rozstrzygnięcia urzędów rozjemczych są wykonawcze drogą policyjną.

Rozdział V.

Moratorium mieszkaniowe.

Art. 23.

W sprawach o eksmisję może sąd względnie urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu na sześć miesięcy.

W sprawach o eksmisję z mieszkań 1— lub 2-pokojowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji, oraz odroczyć, na przeciągu sześciu miesięcy wykonanie orzeczonej eksmisji, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności od niego nie zawisłych pozostaje bez pracy.

W tym celu sąd względnie urząd rozjemczy ma prawo zbierać dowody z urzędu. Brak pracy dla pozwanego można stwierdzić przez odpowiednie zaświadczenie właściwego urzędu pośrednictwa pracy.

Sąd lub urząd rozjemczy, udzielając zwłoki, jednocześnie zawiadomi o tem właściwy urząd pośrednictwa pracy, tudzież zarząd gminy, w której pozwany ma miejsce zamieszkania.

Art. 24.

Pozwany (art. 23 ust. 2) traci prawo do korzystania z moratorium mieszkaniowego, jeśli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez właściwy urząd pośrednictwa pracy na warunkach w danej miejscowości ogólnie przyjętych z wyjątkiem, jeśli odmówi przyjęcia pracy w zakładach, objętych strażkąm lub lokatorem. Praca winna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada kwalifikacjom pozwanego, nie jest niebezpieczna ani dla jego zdrowia ani moralności, jeśli jest opłacana wystarczająco wedle przyjętych w danej miejscowości, okręgu lub zawodzie norm i nie spowoduje dla pozwanego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

Rozdział VI.

Postanowienia karne.

Art. 25.

Kto celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym do spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja, w inny sposób postanowienie to obchodzi lub obejść usiłuje, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny, karany będzie grzywną w wysokości od trzech złotych do sześciuset złotych, albo resztem do 6 tygodni. Obie te kary można nałożyć równocześnie. Właściwe są sądy powiatowe (pokoj).

Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń albo świadczeń oczywiście nadmiernych podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy mieszkaniowej.

Rozdział VII.

Postanowienia o dostarczaniu mieszkań.

Art. 26.

Bez poprzedniego zezwolenia urzędu gminnego nie wolno:

- a) budynków burzyć, lub rozbierać w całości lub w części,
- b) kilku mieszkań połączyć w jedno,
- c) ubikacji, które od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy służyły, lub były używane, jako mieszkania, przeznaczyć na inne cele, w szczególności na fabryki, warsztaty, ubikacje służbowe, sklepy, lub na cele przemysłowe.

W wypadkach nadzwyczajnych może urząd gminny dopuścić wyjątki, gdy wzmacnia za ubikacje, użyte na cele zużyte pod b) i c) dostarczona zostanie odpowiednia ilość ubikacji, które celom mieszkaniowym nie służyły, lub które nie podlegają niniejszej ustawie.

Art. 27.

Prawo do rozporządzenia opróżnionymi ubikacjami mieszkalnymi przysługuje wyłącznie urzędowi gminnemu.

Ważna umowa najmu może być zawarta odnośnie do ubikacji mieszkalnych jedynie, jeśli je prawomocnie przydzielono.

Art. 28.

O przydzieleniu mieszkania należy zawiadomić właściciela lub jego zastępcę. Przeciwnie przydzieleniu można wnieść przedstawienie z podaniem powodów w przeciągu 3 dni do urzędu gminnego na piśmie lub do protokołu. Urząd gminny rozstrzyga ostatecznie.

Właścicielowi należy na jego żądanie przydzielić wolne mieszkanie w jego własnym domu, jeżeli odda dotychczasowe przez niego zajmowane mieszkanie w tej samej miejscowości.

Właścicielowi przysługuje prawo w razie sprzedaży domu oddać własne mieszkanie nowonabywcy, o ile dla siebie nie będzie żądał przydziału mieszkania.

Art. 29.

Zużycie pomieszczeń jest dopuszczalne na wniosek lokatorów za poprzednim zezwoleniem urzędu gminnego i za zgodą obu wynajmujących. Przeciwnie odmówieniu zezwolenia ze strony urzędu gminnego przysługuje zażalenie do urzędu rozjemczego.

Jeżeli urząd gminny do dnia 14 po wniesieniu podania o udzielenie zezwolenia nie złoży oświadczenia, przyjmuje się, iż zezwolenia udzielono.

Art. 30.

Pomieszczenia opróżnione przez funkcjonariuszy publicznych wolno urzędowi gminnemu przydzielać innym osobom tylko po zasięgnięciu zgody władzy przełożonej, funkcjonariusza opuszczającego mieszkanie.

Urząd gminny może mieszkanie zajmowane przez funkcjonariusza publicznego na podsta-

wie przydziału przez urząd gminny uznać za opróżnione, jeżeli funkcjonariusz publiczny, opuści służbę publiczną, a z zachodzących okoliczności należy wnosić, że funkcjonariusz wstąpił do służby publicznej głównie w tym celu, aby uzyskać mieszkanie.

Art. 31.

Polaków, którzy z powodu ich przekonania polskich musieli opuścić swe dotychczasowe miejsce zamieszkania, położone poza granicami Polski, oraz rodziny, mające razem 4 lub więcej członków rodziny, żyjących we wspólnym gospodarstwie domowym, należy przy przydzielaniu mieszkań przedewszystkiem uwzględnić.

Zaistnienie wymogów ustępu pierwszego winno być stwierdzone poświadczaniem Urzędu Wojewódzkiego.

Rozdział VIII.

Postanowienia końcowe.

Art. 32.

Właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdającym do użytku i wykonywać właściwe zarządzenia władzy policyjnej - budowlanej.

W razie jakiegokolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć lokatorom możliwość używania wynajętych pomieszczeń i zastosować się do właściwych zarządzeń władzy policyjnej - budowlanej.

Celem wykonania swych zarządzeń władza może używać środków przymusowych, przewidzianych w przepisach o policyjnej budowlanej.

Art. 33.

Eksmisyjne wyroki sądowe mogą być dopiero wówczas wykonane, gdy komornikowi sądowemu zostanie przedłożone oświadczenie właściwego urzędu gminnego, iż pozwanemu zostało oddane do dyspozycji przynajmniej porządne mieszkanie z konieczności.

Art. 34.

Cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstwa niniejszej ustawy, jeżeli w danym państwie obcem obywatele polscy są pod tym względem postawieni narażeni z obywatelami własnymi.

Art. 35.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 roku. Równocześnie tracą moc obowiązujące:

Obwieszczenia kanclerza Rzeszy Niemieckiej z dnia 23 września 1918 r. w przedmiocie ochrony lokatorów i w przedmiocie zapobieżenia brakowi mieszkań (Zb. Niem. P. U. str. 1139 i 1143) wraz z zmianami wynikającymi z rozporządzenia Ministerstwa Rzeszy Niem. z dnia 22 czerwca 1919 r. w przedmiocie ochrony lokatorów (Zb. Niem. P. U. str. 591) oraz z niemi. państwowej ustawy z dnia 11 maja 1920 r. w przedmiocie zapobieżenia brakom i mieszkań (Zb. Niem. P. U. str. 949).

Ustawa z 27 listopada 1919 r. o obowiązku zarządów gmin dostarczania pomieszczeń (Dz. U. R. P. Nr. 92 z roku 1919, poz. 498) ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 14) i obwieszczenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego z dnia 12 lutego 1911 r. L. II. 752/16 (Dz. T. K. Rz. Śl. Cies. Nr. 13, poz. 310) w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

Ustawa z 19 grudnia 1922 w przedmiocie ustanowienia komisarzy dla spraw mieszkaniowych (Dz. U. Śl. Nr. 39, poz. 143).

Przepisy innych ustaw, obwieszczeń i rozporządzeń w tym samym przedmiocie wydanych a sprzeczne z niniejszą ustawą.

Art. 36.

Wykonanie ustawy powierza się Wojewodzie.

Marszałek.

FUTRA

w największym wyborze, jak: płaszcze, kurtki sealskinowe, bibretowe, żrebce i t. p., szale, lisy wszelkiego gatunku oraz futra męskie wykonane według zagranicznych modeli.

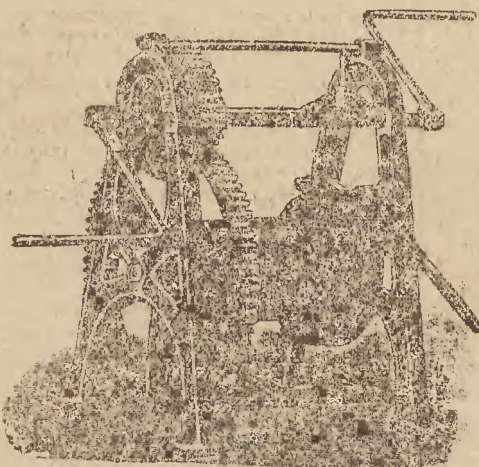
POLECA FIRMA: M. ROTBLUM

KRÓLEWSKA-HUTA, ULICA WOLNOŚCI L. 32.
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 8.

TOWAR PIERWZORZEDNY.

CENY NISKIE.

WZWIĘGARNA KUBII



H. KOETZ Nast., T. A. MIKOŁOW, G.-Śląsk.

Oficyna drucz. Fabryka maszyn i kotłów parowych. 877

Zakład malarski
artystyczno-dekoracyjny

Nyga i S-ka

Katowice, ulica Zielona nr. 14.

Telefon 2021 (dawniej w Bytomiu) Telefon 2021

Najstarsza polska pracownia
tego rodzaju na Górnym Śląsku. 106

Pierwszorządna pracownia ubrań męskich.

Kto się chce ubrać solidnie, punktualnie, według najnowszej mody z własnych i powierzonych materiałów — proszę zgłosić się do mojej pracowni.

Sz. Praga, Sosnowiec, ulica Targowa 13.
Ceny konkurencyjne.

A. Panofsky

tel. 30.

Tarnowskie-Góry

tel. 30.

ul. Zamkowa 2 i 4.

Parowa Fabryka likierów

Hurtowna Sprzedaż towarów kolonialnych i Palarnia kawy 923



Angelus
Fabryka Perfum i Kosmetyków
Starogard (Pomorze)



DANCING

w Hotelu Polskim

ul. Wolności 27. Król. Huta ul. Wolności 27.

Z dniem 31. grudnia 1924 r. zostanie otwarty

Dancing Artystyczny

pod kierownictwem znanego wiedeńskiego mistrza

::: tańców p. ROLFA ROYA :::

urozmaicony niespodziankami, między innymi

konkursem tanecznym z balonikami.

(Nowość paryską).

Dancing będzie się odbywał codziennie od godziny 10 wiecz.

Wstęp na Dancing wolny Wstęp na Dancing wolny.

Karty wstępne wystawia na miejscu ZARZĄD.

O liczny udział uprasza

Hotel Polski.

Na Nowy Rok

polecam Szan. klienteli po cenach konkurencyjnych wszelkie towary kolonialne, delikatesy i t. d.

Wina

krajowe, miodek polski, wina francuskie i reńskie w wielkim wyborze po cenach niższych.

H. PAKULA

Telefon 59

Szopienice, przy kościele

1872

Salon mód

ul. św. Jana 1. l. ptr.

L. SOBERSKI
MERCHAND TAILLEUR

Pierwszorzędna pracownia ubrań męskich. — Skład sukna. specjalność angielskie.

Z dniem 3-go stycznia rozpoczynają się praktyczne, prywatne kursa księgowości, podług wszystkich systemów w języku polskim i niemieckim. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne „POPRAWKA” MYSEOWICE, ulica Eichendorffa nr. 9 II p. kurs trwa 6 — 8 tygodni. Po ukończeniu staramy się o posadę.

Załatwiamy również b. szybko:

Rewizję ksiąg — bilanse, zakładanie i regulowanie ksiąg podług wszystkich systemów. 1924

Spółka Stolarska Tow. Akc.

w Poznaniu Oddział: Katowice

Skład Mebli

Telef. nr. 1898 sprzedaż na I piętrze ul. 3 Maja 26

poleca z własnych fabryk:

kompletne urządzenia pokojowe i kuchenne

Mebel biurowe i pojedyncze

stale na składzie w wykonaniu pierwszorzędnem.

DEGES

Górnośląska

Hurtownia Drogerijna Sp. Akc. KATOWICE, ul. Wojewódzka 21. P.K.O. Katowice 301030. — Tel. 671.

Adres telegr.: Deges-Katowice.

Hurtownia wszelkiego rodzaju chemikali i artykułów aptecznych.

Acid. salicylicum. Acid. acetylo-salicylic. Kali sulfogruajacol. Sole jodowe. Wszelkie zioła lecznicze.

Atun. Kwas solny. Dekstryna. Naftalina. Potas calc. Talkum. Antichlor. Srodki do dezynfekcji.

Farby, lakiery, pokosty, oleje, tuszcze i smary.

Własna wytwórnia chemiczna.

Rybnik „Hotel Polski”

Rozpoczęcie kursu tanecznego w piątek, d. 2. stycznia 1925 r. o godzinie 8-mej wieczorem.

Łask. zgłoszenia przyjmuje się w dniu rozpoczęcia.

Nowo otwarty sklep

Najtańsze źródło zakupu, sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych

Mydła i wszelkie przybory do prania, krajowe i zagraniczne. Perfumerja.

Proszę przekonać się o moich wyjątkowo niskich cenach.

H. Steinitz
Katowice, ul. Mikołowska 11.

CLENIE SPEDYCJE

załatwia

Władysław Dembicki i s-ka

Ekspedycja kolejowa P. K. P.

: w Chorzowie. :

Najtańszem źródłem zakupu
NAJWYBORNIEJSZEGO
MASŁA STOŁOWEGO
i wszelkich
GATUNKÓW SERA
jest
ALOJZY HOFFMANN,
Katowice,
MLECZARNIA, ul. Stawowa 17.

GEORG MARTIN.

SP. Z O. O.

ŚWIĘTOCHŁOWICE G. ŚL.

SPECJALNOŚĆ:

KOŁA ZĘBATE WSZELKIEGO RODZAJU Z RÓŻNEGO MATERJAŁU O ZĘBACH ŻŁOBIONYCH I STRUGANYCH

Koła sztorcowe, śrubowe, ślimakowate, łożkowe, także daskowe i katowe. Zębnice, komplety, stadia ślimacze, sagłębienia różnicowe i uzupełniające się, pierścienie zębate.

Zapasywa części automobilowe.

Zapasywa części automobilowe.

Szybka obsługa — dostawy terminowe.

Pierwszorzędne referencje.

Parowa Fabryka Mebli

P. PAWLAK i Ska / Krotoszyn

Rynek nr. 22.

Telefon nr. 156.

Telefon nr. 156.

Hurtownie

Detalicznie

Poleca w wielkim wyborze i najnowszych stylach: jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie, meble wyścielane oraz garnitury klubowe, kanapy, leżanki i t. p. jakoteż pojedyncze meble polerowane jak: szafy, szafonierki, stoły i t. p.

Teatr świetlny Hammer i Pałac Katowice

Od piątku, 26-go, do poniedziałku, 29-go grudnia 1924 roku.

Nowy wielki program świąteczny:

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Wielki film w 8 aktach.

W głównych rolach występują tylko artyści o sławnych nazwiskach, jak:

Emil Jannings, Conrad Veidt, Werner Kraus, Wilhelm Dieterle i pawabna Olga Belajeff.

Reżyserja: Paul Leni.

Kostjumy: Erno Stern.

Dekoracja: Paul Leni.

Film, który sam za siebie mówi, wobec tego nie będziemy się wiele rozpisywać, kto zobaczy to będzie zdumiony!

Prócz tego, dobrowolny humorystyczny

NADPROGRAM

dla wszystkich.

W niedzielę, dnia 28-go grudnia r. b., o godzinie 11 przed południem:

wielkie Szkolne i Familijne Przedstawienie!

Film nadzwyczaj wesoły i pełen humoru:

TAJEMNICA BIAŁEJ TWARZY

Towarzyska sensacja w 8 aktach.

MING TOY

Humorystyczne - dramatyczne dzieło w doskonałej formie łączone.

Film dla wszystkich!

Prócz tego, dwuaktowa groteska amerykańska:

WSZYSTKO DLA NIEJ

Sm'ech bez przerwy!

Otwarcie kasy:

W niedzielę i święta o godzinie 1/2 3-ciej, początek o 3-ciej; w dni powszednie o godzinie 1/2 4-tej, początek o 4-tej.

Manufaktura

jedwabie, futra, oraz konfekcje na długoterminowe spłaty poleca

„Kredytpol”

Katowice

Wojewódzka 24 (obok tunelu)

Telefon 25-33 i 2551 :: ::

Pierwszorzędny skład

plócien i towarów bławatnych

poleca towary pierwszorzędne i tanie.

Śląski skład plócien

Sp. z ogr. por.

KATOWICE, ul. 3-go Maja 32.

Telefon 1575. 1143 Telefon 1575

Sprychy dębowe

suche, zdrowe bez sęków i bielu, dług. od 50 cm wzwyż grub. 2x3 „ do natychmiastowej dostawy, oferuje każdą ilość.

D. Bugajer, Przemysł drzewny,

/// / / / Kielce, ulica Czysta. /// / / / 149 d

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

E. Kleiman i L. Korallnik

KATOWICE, ul. 3-go Maja 11. 1188

wykonywa pierwszorzędne roboty wchodzące w zakres męskich ubiorów. Solidne modne wykonanie. — Ceny przystępne. — Specjalność: reparatury i przeróbka koczuchów.

Najstarsza instytucja finansowa w Katowicach

BANK LUDOWY

Sp. z ogr. odp.

w Katowicach, przy ul. Kościuszki (dawn. Beatestr.)

Telefon 1012. Telefon 1012.

Godziny kasowe od 8-mej do 1-szej przed poł.

Przyjmuje oszczędności na wysoki procent, udziela pożyczek, zafatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące, kupuje i sprzedaje obce waluty.

Sztancowane artykuły masowe

dla wszelkich gałęzi przemysłu, podług wzoru lub rysunku, surowa i poczynkowana, dostarcza

Fabryka wyrobów żelaznych inż. R. Kosmalla

670 Szopienice, ul. Rejtana 39, telef. 12.

LOS Y do IV-tej KLAS Y

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

nadeszły

i są do nabycia w Kolekturze

Banku Górnicz o-Hutniczego, S. A.

w Katowicach, ul. św. Jana nr. 16.

CEN Y LOSOW

dla posiadacza losów 3-ej klasy :

1/1 -- 24 Złoty ch
1/2 -- 12 „
1/4 -- 6 „

dla nowonabywców :

1/1 -- 96 Złoty ch
1/2 -- 48 „
1/4 -- 24 „

Listowne zamówienia uskutecznią się odwrotną pocztą

?

For ślizgawkowy

urządzony na dawniejszych stawach Buglowskich obok koszar

od niedzieli, dn. 21 bm.

otwarty.

Derzewalnie i obfity buiel na miejscu.

Elektryczne oświetlenie. — Elektryczne oświetlenie.

.. Telefon 1873. .. 143d

MEBLE KLUBOWE

Pluszowo-gobelinowe Sofy i Leżanki, Materace do wkładania i patentowe

kupuje się najkorzystniej w firmie

HÖPPE & THIE

Warsztai wyściełania mebli i dekoracyjny

Katowice, ul. Kościuszki 12

Fabryka seru harceńskiego

E. Kalinowski

Szopienice, pow. Katowice.

Telefon nr. 63.

Najlepszy serek harceński z całej Polski.

Rozpowszechniajcie nową gazetę „POLONIĘ”!

H. Sedlaczek,

Sp. z ogr. odp.

Hurtownia Win

Destylacja

i Fabryka likierów.

Tarnowskie - Góry.

Filja: Królewska-Huta.

922

MEBLE

wszelkiego rodzaju, oraz WYROBY TAPICERSKIE sprzedawane aż do świąt po cenach fabrycznych 976

Warszawski Skład mebli

Rybnik, Plac Wolności G.Śl.

Telefon nr. 135.

Baczność!

Baczność!

Hurtownia towarów spożywczych na Górnym Śląsku w bardzo dobrem położeniu, z zapewnioną klientelą, wielkie składnice, samochody i uprząże na miejscu,

poszukuje natychmiast

spólnika

z kapitałem 30 do 50 000 zł.

141d

Łask. zgłoszenia pod ŻYWNOSĆ do Administr. „Polonji”.